Chrząstowice:
Daniec pokazał, jak robi się dożynki •str. 4.

Tarnów Opolski:
Zmieni się plac przed remizą •str. 2.

Ozimek:
Śląska godka ma głos •str. 6.

Turawa:
Ponad 70 stypendiów wójta gminy Turawa dla najzdolniejszych uczniów •str. 10.

Prószków:
Po raz szósty biegali w Prószkowie •str. 3.

Dąbrowa:
Oktoberfest w Mechnicach •str. 8.

Popielów:
Pasja, doświadczenie i lokalna energia •str. 7.

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Bliska Kultura 2026.
•str. 13.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 24 września 2026 r. Nr 38 (558)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

PIES ODEBRANY WŁAŚCICIELOWI, RACHUNEK DLA SAMORZĄDU?

Gminy powiatu opolskiego już dziś wydają dziesiątki, a w niektórych przypadkach ponad 100 tys. zł rocznie na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami. Jeśli nowe przepisy dotyczące odbierania psów po pogryzieniach wejdą w życie, samorządy mogą zostać obciążone kolejnymi kosztami. Więcej zwierząt w schroniskach oznacza bowiem nie tylko większe wydatki na ich utrzymanie, ale także konieczność zabezpieczenia środków na opiekę nad nimi przez długi czas.



Poseł Kacper Płażyński złożył projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, który zakłada możliwość odbierania psów po pogryzieniach. Związek Powiatów Polskich (ZPP) ostrzega, że rozwiązanie może zwiększyć obciążenia finansowe samorządów. Psy mogą trafiać do schronisk na wiele lat, bez możliwości adopcji, a koszty ich utrzymania mogą pośrednio obciążać gminy.

Największe wątpliwości ZPP dotyczą finansowania opieki nad odebranymi zwierzętami. Zgodnie z projektem po uprawomocnieniu się postanowienia prokuratora koszty utrzymania, leczenia, obserwacji i badań psa ponosiłby podmiot, któremu zwierzę zostało przekazane, najczęściej schronisko finansowane lub współfinansowane przez samorząd.

Związek zwraca uwagę, że właściciel nie traci automatycznie prawa własności do psa, a odebranie ma charakter zabezpieczający. Mimo to po uprawomocnieniu decyzji miałby zostać zwolniony z dalszych kosztów. W ocenie ZPP odpowiedzialność finansowa zostałaby więc w praktyce przeniesiona na schroniska i samorządy.

Dodatkowym problemem jest brak możliwości adopcji psa lub przekazania go do domu tymczasowego. Zwierzę może więc spędzić w schronisku wiele lat, a nawet całe życie. ZPP obawia się wzrostu kosztów, przepełnienia placówek i trudności z zapewnieniem opieki wszystkim zwierzętom.

Związek postuluje, aby właściciel nadal ponosił część kosztów utrzymania psa albo aby ustawa przewidywała samorządową rekompensatę.

Dokończenie na str. 14.

ISSN 2450-1212
9 772450 121208 38
NUMER W SPRZEDAŻY DO 30.09.2026 r.



OGŁOSZENIE O PRACĘ
JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni:

Kierowców C+E
Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:
- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:
- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole

eprasa.pl a522a3e2d2

Kluczowe badania i decyzja o dalszych pracach

Podczas sesji Rady Gminy Tarnów Opolski, która odbyła się 2 września wójt Rudolf Urban poinformował o aktualnym etapie inwestycji związanej ze studnią w Kosorowicach. Władze gminy czekają na wyniki testów wydajności i jakości wody, które mają zdecydować o sensowności dalszego inwestowania w to ujęcie.

Podczas sesji Rady Gminy Tarnów Opolski radni zapytali o postępy prac przy studni w Kosorowicach. Wójt gminy Rudolf Urban wyjaśnił, że studnia została już wyczyszczona przez firmę zewnętrzną.

– Drugi raz przyjechała firma, która na początku robiła kamerowanie, ale okazało się, że na setnym metrze znajdują się kolejne jakieś drewniane odłamki – mówił Rudolf Urban. – Na tym etapie po rozmowie z prezesem, spółka własnymi siłami ma przeprowadzić pompowanie przez kilka dni (…), robiąc badanie na początku i na końcu pompowania, aby sprawdzić jakość, ale też i wydajność wody.

Jak dodał wójt, chodzi o ocenę wydajności i jakości przy długoterminowym pompowaniu.

– To powinno nam dać ogląd, czy jest sens żeby dalej inwestować w tę studnię, czy ona nie rokuje pozytywnie – stwierdził Rudolf Urban.

W marcu, podczas prac prowadzonych przy studni, napotkano na przeszkodę na 87. metrze. Wójt Tarnowa Opolskiego przyznał, że niezależnie od tego, czy prace byłyby prowadzone na dawnej studni, czy też obok byłaby konieczność kopania nowej, będzie się to wiązało z dużymi nakładami. Prace mogą potrwać dłużej niż rok lub półtora roku.

Na temat studni w Kosorowicach pisaliśmy już w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" w marcu w artykule pt. „Gmina Tarnów Opolski planuje kluczowe inwestycje wodno-kanalizacyjne". Wówczas informowaliśmy o planach reaktywacji ujęcia w Kosorowicach. Gmina równolegle poszukiwała sposobu na zwiększenie własnych zasobów wodnych. W lesie w Kosorowicach znajduje się stary odwiert, którego ponowne uruchomienie może okazać się znacznie tańsze niż wiercenie nowej studni. Włodarze gminy zdecydowali się wówczas na dokładne zbadanie stanu technicznego istniejącej infrastruktury.

Przeprowadzone dotychczas analizy dawały podstawy do optymizmu, a wójt podkreślał dobrą jakość wody w starym ujęciu. Badanie wykazało brak azotanów, więc odblokowanie tego ujęcia mogłoby okazać się czymś bardzo korzystnym.

Prezes PUKTO Jarosław Kuczyński wskazywał na ekonomiczny aspekt całego przedsięwzięcia. Studnia pochodzi prawdopodobnie z lat 80., co oznacza, że wykonano już w niej najkosztowniejsze prace wiertnicze, bo koszt wywiercenia otworu (400 metrów poniżej gruntu) jest bardzo duży.



Podczas sesji Rady Gminy Tarnów Opolski padło pytanie o postępy prac przy studni w Kosorowicach.

Prace o których była mowa na minionej sesji (2 września) mają dać odpowiedź na pytanie o dalsze losy studni w Kosorowicach.

Mateusz Dąbrowski, fot. BIP Tarnów Opolski, gmina Tarnów Opolski

Zmieni się plac przed remizą



Modernizacja związana jest z wymianą kostki przed wjazdem na placu przy remizie OSP w Tarnowie Opolskim.

9 września gmina Tarnów Opolski podpisała umowę na roboty budowlane w ramach zadania „Modernizacja placu przed budynkiem OSP w Tarnowie Opolskim". Wartość umowy to 89 430,89 zł.

Modernizacja obejmuje wymianę kostki przed wjazdem na plac przy remizie OSP w Tarnowie Opolskim. Jak poinformował wójt Tarnowa Opolskiego Rudolf Urban, roboty nie dotyczą części, na której odbywają się okolicznościowe targowiska czy imprezy sołeckie.

- W ramach zadania przewidziano także modernizację elektryki – dodaje Rudolf Urban. – Chodzi o przeniesienie przyłączy elektrycznych, które były w budynku straży, na zewnątrz, tak aby w ramach cotygodniowego targowiska lub innych imprez lokalnych, kiedy prąd jest niezbędny, był on łatwiej dostępny.

Najpierw odbędzie się demontaż starej kostki, potem prace związane z elektryką i następnie we wspomnianym miejscu zostanie ułożona nowa kostka. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, a pogoda dopisze, prace powinny zakończyć się do końca października.

Warto dodać, że modernizacja placu, o którą wnioskowała miejscowa straż pożarna, związana jest z przyszłorocznymi obchodami stulecia OSP Tarnów Opolski.

(matt), fot. Canva, Google maps

Wspominali czasy PRL-u

W bibliotece w Raszowej odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki poświęcone wspomnieniom z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uczestnicy rozmawiali o codziennym życiu, kulturze i książkach związanych z tym okresem.

W spotkaniu, które odbyło się 16 września wzięli udział członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy Filii bibliotecznej w Raszowej. Tematem dyskusji były wspomnienia i doświadczenia życia w czasach PRL-u. Zagadnienie wzbudziło zainteresowanie uczestników, dla których okres ten był czasem dzieciństwa, młodości lub dorosłego życia.

Podczas rozmowy omówiono książki Marii Rodziewiczówny „Wrzos" i „Między ustami a brzegiem pucharu" oraz Krystyny Siesickiej „Zapałka na zakręcie". Utwory te, poprzez swoje fabuły, nawiązywały do minionych czasów.

Dyskusję rozpoczęto od pytania, czym był PRL i jak wyglądało życie zwykłych ludzi w tamtym okresie. Uczestnicy zwrócili uwagę, że wspomnienia z tego czasu są różnorodne. Dla jednych wiążą się z dzieciństwem, szkołą, zabawami z rówieśnikami i życiem rodzinnym, dla innych z trudnościami dnia codziennego, ograniczonym dostępem do produktów i koniecznością radzenia sobie w sytuacjach, które dzisiaj wydają się niecodzienne.



Znaczną część spotkania poświęcono codziennemu życiu w PRL-u.

Znaczną część spotkania poświęcono codziennemu życiu w PRL-u. Klubowicze wspominali zakupy, kolejki przed sklepami oraz kartki na niektóre artykuły. Rozmawiano o zdobywaniu podstawowych produktów, takich jak mięso, cukier, kawa czy słodycze. Wspominano puste półki sklepowe i sytuacje, gdy pojawienie się atrakcyjnego towaru powodowało ustawianie się długiej kolejki.

Uczestnicy przywoływali także sposoby, dzięki którym rodziny próbowały zdobywać potrzebne rzeczy. Wymieniano się produktami, pożyczano je od sąsiadów i znajomych, a niekiedy korzystano z możliwości zakupów u znajomych pracujących w sklepach lub zakładach produkcyjnych. Podkreślano znaczenie pomocy sąsiedzkiej i wzajemnej życzliwości.

Dużo emocji wzbudził temat kultury i rozrywki. Klubowicze wracali pamięcią do programów telewizyjnych, filmów, piosenek, festiwali muzycznych oraz książek czytanych w tamtych latach. Biblioteka była wówczas dla wielu osób miejscem zdobywania wiedzy i dostępu do literatury. Czytelnictwo odgrywało dużą rolę w życiu rodzin, a książki często przekazywano sobie z rąk do rąk.

Uczestnicy zgodnie zauważyli, że wspomnienia o PRL-u nie są jednoznaczne. Okres ten dla każdego oznaczał coś innego. Jedni pamiętają przede wszystkim niedobory i ograniczenia, inni przywołują atmosferę dzieciństwa, rodzinne spotkania, przyjaźnie i sąsiedzką solidarność. Podkreślano, że warto zachowywać osobiste wspomnienia, ponieważ są one uzupełnieniem oficjalnej historii.

Spotkanie w bibliotece w Raszowej miało charakter dyskusyjny, międzypokoleniowy i wspomnieniowy. Opowieści klubowiczów pokazały, że historia zapisana w podręcznikach to również historia codzienności zwykłych ludzi – ich rodzin, pracy, szkoły, zakupów, świąt, przyjaźni i marzeń.

(matt), fot. (GBP w Tarnowie Opolskim)

eprasa.pl a522a3e2d2

Po raz szósty biegali w Prószkowie

Na stadionie miejskim w Prószkowie odbyła się kolejna edycja Prószkowskiego Biegu Ulicznego im. Piotra Blachucika. Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, cieszyła się ona dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców gminy Prószków.

Ta sportowa impreza już na stałe wpisała się w kalendarz ważniejszych wydarzeń, które odbywają się na terenie gminy Prószków. Jej celem jest nie tylko propagowanie idei sporu, ale też oddanie hołdu Piotrowi Blachucikowi. W tym roku po raz pierwszy wydarzenie rozpoczęło się od zaprezentowania piosenki, dedykowanej temu sportowemu działaczowi.

- Wydarzenie ma sprawdzoną i wypracowaną przez lata formułę - mówi dyrektor Ośrodka Kultury i Sportu w Prószkowie. - Zawodnicy doskonale ją znają i wiedzą, czego mogą się spodziewać, co daje im poczucie pewności i pozwala w pełni skupić się na rywalizacji. Wieloletnia tradycja sprawia, że uczestnicy wracają do nas z przekonaniem, że czeka ich dobrze przygotowane i profesjonalnie przeprowadzone wydarzenie. Również nam jako organizatorom jest łatwiej, jeśli chodzi o przygotowania do imprezy i jej przeprowadzenie.

W głównym biegu wzięło udział 106 zawodników. Trasa ulicznego biegu liczyła 10 km. Prowadziła drogami szutrowymi oraz asfaltowymi. Bieg odbył się przy zamkniętym ruchu ulicznym. Należało przebiegnąć 2 pętle. Zarówno start, jak i meta biegu znajdowały się na Stadionie Miejskim w Prószkowie. Limit czasu przewidziany dla trasy wyniósł 1:50 h.



W głównym biegu wzięło udział 106 zawodników.

Rywalizowano w ponad dwudziestu kategoriach. Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni pucharami, nagrodami finansowymi oraz rzeczowymi. Organizatorzy zadbali o uczestników tej sportowej imprezy. Każdy z nich dostał tzw. pakiet startowy.

W tym roku bieg ukończyło 106 miłośników i miłośniczek biegania, choć swój udział wcześniej zadeklarowała znacznie większa liczba osób. W klasyfikacji OPEN mężczyzn zwyciężył Piotr Lesik z Kępy, który dystans 10 kilometrów pokonał w czasie 35 minut i 18 sekund. Drugie miejsce zajął Piotr Dyczek ze Zdzieszowic z wynikiem 38:10, a na trzeciej pozycji uplasował się Arkadiusz Ossowski z Głogówka, który osiągnął czas 38:45.

Wśród kobiet najszybsza okazała się Natalia Semenovych z Kijowa, która jako pierwsza zawodniczka przekroczyła linię mety z czasem 40:12. Drugie miejsce zajęła Ramona Suchoń z Łącznika, z wynikiem 42:39. Trzecia była Ula Głuszek ze Sprzęcic, która uzyskała czas 42:54.

W biegu na dystansie 10 kilometrów prowadzona była m.in. klasyfikacja „Mieszkaniec Gminy Prószków". W tej rywalizacji najlepszy okazał się Michał Dobranowski z Prószkowa, który zajął 4. miejsce w klasyfikacji generalnej. Drugie miejsce wśród mieszkańców gminy wywalczył Kacper Pindral z Prószkowa, zajmując 35. miejsce w klasyfikacji generalnej. Na trzeciej pozycji uplasował się Aleksander Odelga z Boguszyc, który ukończył rywalizację na 37. miejscu w klasyfikacji generalnej.

Podczas niedzielnego biegu nie zabrakło również rywalizacji o miano najlepszej mieszkanki gminy. W tej lokalnej klasyfikacji zwyciężyła Karolina Jakubczyk z Prószkowa, która zaprezentowała się bardzo dobrze również na tle wszystkich uczestników zawodów, zajmując 17. miejsce w klasyfikacji generalnej. Drugą najlepszą mieszkanką gminy została Monika Prandzioch z Górek, która w całej stawce zawodników uplasowała się na 41. pozycji. Na trzecim miejscu wśród reprezentantek gminy znalazła się Sara Iwańska z Ligoty Prószkowskiej, zajmując 44. miejsce w klasyfikacji generalnej.

W tej edycji wydarzenia organizatorzy po raz kolejny zaproponowali dzieciom i młodzieży udział w dedykowanych im biegach. Ta część wydarzenia cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony zawodników i zgłosiło się do niej 57 osób. Zawodnicy rywalizowali na trasach o długościach 100 metrów, 200 metrów, 400 metrów, 600 metrów oraz 800 metrów. Zarówno start i meta znajdowały się na Stadionie Miejskim w Prószkowie.

- Na każdym z tych dystansów osobno biegały dziewczęta i chłopcy – wyjaśnia Mariusz Staniów z prószkowskiego OKiS-u. - Szczególnych emocji dostarczyły biegi najmłodszych uczestników. Dzieci z ogromnym zaangażowaniem walczyły o każdy metr trasy. Za zajęcie pierwszych trzech miejsc w poszczególnych kategoriach zawodnicy otrzymali puchary. Każdy z uczestników wrócił do domu z pamiątkowym medalem.

Jak zauważa Mariusz Staniów, prószkowski bieg od lat przyciąga mieszkańców gminy Prószków, a ich udział w wydarzeniu systematycznie rośnie. W tegorocznym biegu głównym wystartowało 24 zawodników z terenu gminy - 19 z Prószkowa i 5 z Przysieczy. To pokazuje, że impreza ma silne lokalne zaplecze i na stałe wpisała się w sportowy kalendarz mieszkańców. Dla porównania, w tegorocznej edycji udział wzięło również 30 zawodników z Opola.

Organizatorem wydarzenia był Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie. Na liście partnerów znalazła się gmina Prószków oraz ochotnicze straże pożarne z tego terenu. Warto podkreślić, że pierwsza edycja zawodów odbyła się w 2019 roku. Potem z powodu pandemii aż dwukrotnie podjęto decyzję o odwołaniu imprezy.

Małgorzata Łyczak

Od przetworów po wykopki

Tradycyjne przetwory, dawne rzemiosło i wspólna praca na polu – w taki sposób Fundacja Bonus przybliżała mieszkańcom regionalne tradycje. Finałem projektu „Opolszczyzna w wielu smakach" były wrześniowe wykopki w Przysieczy, które stały się okazją do wspólnego działania, rozmów i powrotu do zwyczajów znanych jeszcze niedawno wielu rodzinom.

Wspólne wykopki w Przysieczy były ostatnim wydarzeniem tegorocznej edycji projektu. Uczestnicy zakasali rękawy i zabrali się za kopanie oraz zbieranie ziemniaków. Po wspólnej pracy przyszedł czas na warsztaty, ognisko i rozmowy.

Szczególne znaczenie spotkanie miało dla najmłodszych uczestników. Dzieci mogły zobaczyć, skąd naprawdę biorą się ziemniaki i jak wygląda praca na polu, która jeszcze nie tak dawno była codziennością wielu rodzin. Wykopki stały się więc nie tylko praktyczną lekcją, ale również okazją do spotkania różnych pokoleń.

- Chcieliśmy pokazać tradycje w sposób praktyczny, poprzez wspólne działanie i doświadczenie - mówi prezes Fundacji Bonus Krzysztof Janikula. - Dzięki temu starsi mogą dzielić się swoją wiedzą i wspomnieniami, a młodsi mają okazję poznać to, jak wyglądało życie i praca wcześniejszych pokoleń.





Dzieci zobaczyły, skąd biorą się ziemniaki i jak wygląda praca na polu.

Zanim jednak uczestnicy spotkali się na polu, mieli okazję zajrzeć do kuchni i przypomnieć sobie dawne sposoby przygotowywania oraz przechowywania żywności.

Na początku sierpnia w Chaupce przed Blychym w Przysieczy odbyły się warsztaty kulinarne. Uczestnicy wspólnie przygotowywali tradycyjne przetwory, między innymi domowe kompoty i kiszone ogórki. Była to okazja do wymiany doświadczeń, poznawania rodzinnych receptur i przypominania sobie smaków, które przez lata były przekazywane z pokolenia na pokolenie.

W warsztatach uczestniczyli zarówno ci, którzy doskonale znają tradycyjne sposoby przygotowywania przetworów, jak i osoby dopiero odkrywające bogactwo regionalnej kuchni. Wspólne gotowanie szybko stało się czymś więcej niż tylko nauką – sprzyjało rozmowom, wspomnieniom i integracji.

Projekt miał również swoją rzemieślniczą odsłonę. W Muzeum Kowalstwa w Prószkowie odbyły się warsztaty prowadzone przez kowala Janusza Sawicza.

Uczestnicy mogli poznać tajniki tradycyjnego kowalstwa i zobaczyć, jak dawniej w kuźniach powstawały narzędzia wykorzystywane w gospodarstwach i podczas prac polowych. Spotkanie pozwoliło zajrzeć do świata rzemiosła, które przez lata było nieodłącznym elementem życia lokalnych społeczności.

- Podobnie jak w zeszłym roku, tak i w tym wszystkie warsztaty miały charakter otwarty, dzięki czemu każdy zainteresowany mógł w nich wziąć udział - mówi Krzysztof Janikula. - Zależało nam przede wszystkim na tym, aby stworzyć przestrzeń do spotkania i wspólnego odkrywania tego, co jest częścią naszego lokalnego dziedzictwa.

Projekt „Opolszczyzna w wielu smakach" był kontynuacją ubiegłorocznych działań Fundacji Bonus. Na realizację projektu Fundacja Bonus pozyskała dofinansowanie w ramach konkursu grantowego „Opolskie Kuźnie Pamięci", ogłoszonego przez Zarząd Województwa Opolskiego.

(mł), Fot. Fundacja Bomus

eprasa.pl a522a3e2d2

Daniec pokazał, jak robi się dożynki

Najpierw Kartoffelfest, dzień później dożynki. Daniec przez cały weekend żył muzyką i żniwnym humorem. Niedzielne święto plonów przyciągnęło mieszkańców i gości, ale największe wrażenie zrobił korowód. Był tak długi i pomysłowy, że mieszkańcy porównywali go do tych z dużo większych, gminnych imprez.

W Dańcu dożynki zaczęły się właściwie już w sobotę. Dzień przed głównym świętem odbył się Kartoffelfest, a w niedzielę 20 września przyszedł czas na tradycyjne podziękowanie za plony. I już pierwszy punkt programu pokazał, że będzie to niedziela z charakterem.



Dożynki w Dańcu zgromadziły mieszkańców na wspólnym świętowaniu. Korowód dożynkowy, oprawa muzyczna, tradycyjne stroje i wspólna zabawa były częścią tegorocznych uroczystości.

Korowód miał własną rafinerię, monitoring i… Romana

Przez Daniec przejechał wyjątkowo bogaty korowód dożynkowy. Było dużo wozów i przyczep, ale przede wszystkim – dużo pomysłów. Mieszkańcy przygotowali scenki, w których żniwna tradycja spotkała się z codziennością i poczuciem humoru. Był między innymi „monitoring" w postaci aktywnych seniorów. Był Roman z wałkiem do ciasta. Pojawiły się też „Danieckie Barbie" – oczywiście całe na różowo. Nie zabrakło komentarzy do tego, co dzieje się wokół nas. Były odniesienia do drożejącego paliwa i… własnej rafinerii prosto z pola. Była też maszyna do przetwarzania ziemniaków.

Jedną z najbardziej charakterystycznych prac przygotował pan Marek. Jego korona żniwna miała nie tylko efektowną formę, ale również bardzo konkretny przekaz: „Gdyby nie było Bab, korona wyglądałaby tak".

Humorystycznych akcentów było znacznie więcej. I właśnie to sprawiło, że przejazd korowodu nie był tylko obowiązkowym punktem programu. Ludzie zatrzymywali się, oglądali kolejne przyczepy i komentowali pomysły.

– Taki korowód to czasem trudno zobaczyć nawet na dożynkach gminnych czy powiatowych – można było usłyszeć wśród mieszkańców.

Jest w tym pewien paradoks. Tegoroczne dożynki organizowała przecież jedna wieś.

Chleb, starostowie i podziękowanie za plony

Po przejeździe korowodu przyszedł czas na oficjalną część uroczystości. Starostowie dożynkowi – Agnieszka i Karol Zienć – przekazali chleb na ręce wójta gminy Chrząstowice Floriana Cieciora oraz księdza proboszcza Korneliusza Wójcika. Ten został następnie pokrojony i podzielony pomiędzy mieszkańcami.

Był to symboliczny moment, ale później atmosfera szybko wróciła do charakteru, który przez cały dzień towarzyszył mieszkańcom Dańca.

Na scenie pojawili się kolejni artyści. Jako pierwszy wystąpił lokalny zespół śpiewaczy Dan-Berg, po nim publiczność bawiła się przy Kapeli Daniec. Nie zabrakło również najmłodszego pokolenia. Przed publicznością wystąpiły Tarninki – zespół tańca ludowego, który powstał we wrześniu ubiegłego roku w pobliskiej Raszowej z inicjatywy Zuzanny Wallach.

Wieczorem na scenie pojawiła się Karolina Trela – artystka dobrze znana mieszkańcom Dańca, która już wcześniej występowała podczas lokalnych wydarzeń. Tym razem również nie trzeba było długo przekonywać publiczności do wspólnej zabawy.Co ciekawe, z Dańcem Karolina ma także bardziej bezpośrednie związki. W jednym z jej ostatnich teledysków pojawiła się sołtyska Dańca Patrycja Grabowska.

Skoro przez cały weekend Daniec miał tak dużo wspólnego z ziemniakami, nie mogło zabraknąć konkurencji, w której główną rolę zagra właśnie on. Uczestnicy stanęli do rywalizacji w obieraniu ziemniaków na czas. Niby proste zadanie. W praktyce okazało się, że presja publiczności potrafi zmienić zwykłe obieranie ziemniaka w wydarzenie sportowe. Zawodnicy walczyli o każdą sekundę, a publiczność miała z tego sporo powodów do śmiechu.

Jedna wieś, a rozmach jak na dużej imprezie

Za dożynkami stali sołtys Patrycja Grabowska, Rada Sołecka, mieszkańcy i społecznicy, którzy poświęcili swój prywatny czas. Publiczność odwdzięczyła się brawami, a nawet owacją na stojąco. Mieszkańcy nie kryli, że dawno nie było w Dańcu dożynek o takim rozmachu.

Wydarzenie prowadziła Dominika Bassek, konferansjerka i dziennikarka związana z redakcją „Tygodnika Ziemi Opolskiej", która połączyła oficjalny charakter uroczystości z lekkim, charakterystycznym dla Dańca poczuciem humoru i śląskimi akcentami.

(dl), fot. (db)

Dla poprawy bezpieczeństwa



Spotkanie odbyło się w Urzędzie Gminy Chrząstowice.

W środę 16 września w obecności prezesa Gminnego Zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych Andrzeja Kalusa odbyło się oficjalne i uroczyste przekazanie przez wójta gminy Chrząstowice nowoczesnych radiotelefonów cyfrowych przenośnych i noszonych na rzecz jednostek OSP z terenu gminy.

OSP Chrząstowice, Daniec i Dębska Kuźnia otrzymały po jednym radiotelefonie przenośnym Motorola DM 4601 oraz po trzy noszone Motorola R7 Premium. OSP Dębie wzbogaciła się o dwa radiotelefony przenośne i trzy noszone, natomiast OSP Falmirowice otrzymała jeden radiotelefon przenośny.

Łączna kwota przeznaczona na zakup sprzętu wyniosła 53 760 złotych. Nowe radiotelefony znacząco wpłyną na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz komfort pracy strażaków, zapewniając szybką i niezawodną łączność podczas prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych.

To kolejny krok w kierunku modernizacji wyposażenia jednostek OSP w gminie Chrząstowice, który potwierdza, że lokalny samorząd konsekwentnie dba o rozwój służb ratowniczych.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Kosztowna rozbudowa

Rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach staje się coraz bardziej palącą potrzebą, ale też coraz większym wyzwaniem finansowym. Gmina od dawna nosiła się z ambitnymi planami rozbudowy placówki, jednak teraz okazuje się, że koszty inwestycji są znacznie wyższe niż początkowo zakładano. O sprawie mówiono podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 2 września.



Rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach wydaje się być nieunikniona.

Przypomnijmy, że o problemie pisaliśmy już kilkukrotnie na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej". W gminie Chrząstowice notowany jest przyrost naturalny, a mieszkańców z roku na rok przybywa. To oczywiście cieszy lokalne władze, ale rodzi też konkretne wyzwania – jednym z najważniejszych jest zapewnienie wystarczającej liczby miejsc w placówkach oświatowych. Dzięki dobrej organizacji w kilku szkołach udało się już stworzyć dodatkowe przestrzenie do nauki, dzieląc większe pomieszczenia i tworząc mniejsze klasy. W przypadku Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach sytuacja jest jednak znacznie bardziej skomplikowana.

Do tematu powrócono podczas wrześniowej sesji. Wątek poruszył wójt Florian Ciecior.

– Odebraliśmy dokument będący programem funkcjonalno-użytkowym przebudowy i rozbudowy budynków garażowych na pomieszczenia sal lekcyjnych Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach – mówił wójt. – Chodzi o dodatkowe sale lekcyjne w tej placówce, dlatego że coraz więcej dzieci chce się tam uczyć. Musimy rozbudować tę szkołę i jest taka możliwość. Pokazała się wartość szacunkowa tej inwestycji.

I tu w sali zapadła cisza, bo mowa aż o 3,1 miliona złotych. To kwota, która robi wrażenie i na razie trudno ją „przełknąć". Samorząd stoi przed trudną decyzją – z jednej strony potrzeby są realne i rosnące, z drugiej strony budżet gminy ma swoje ograniczenia. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

eprasa.pl a522a3e2d2

Dodatkowy nabór na „Opiekę wytchnieniową” w powiecie opolskim

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu rozpoczęło 21 września dodatkowy nabór wniosków do programu „Opieka wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2026. Program skierowany jest do rodzin i opiekunów, którzy na co dzień sprawują bezpośrednią opiekę nad dorosłymi osobami z niepełnosprawnościami.

Nabór potrwa do 5 października 2026 roku. Zadanie finansowane jest ze środków Funduszu Solidarnościowego. Celem programu jest zapewnienie czasowego odciążenia osobom, które na co dzień zajmują się bliskimi wymagającymi stałego wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Z pomocy mogą skorzystać członkowie rodzin oraz opiekunowie osób dorosłych z niepełnosprawnościami, przewlekle somatycznie chorych, posiadających orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub dokument traktowany na równi z takim orzeczeniem.

Warunkiem jest m.in. wspólne zamieszkiwanie opiekuna lub członka rodziny z osobą z niepełnosprawnością i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Co istotne, aktywność zawodowa nie wyklucza możliwości skorzystania z opieki wytchnieniowej. Za członka rodziny program uznaje szeroki katalog osób – między innymi rodziców, dzieci, rodzeństwo, małżonka, krewnych małżonka, zięcia, synową, macochę, ojczyma, osobę pozostającą we wspólnym pożyciu czy osobę przysposobioną.

Powiat opolski będzie w pierwszej kolejności uwzględniał potrzeby opiekunów osób z niepełnosprawnościami, które stale przebywają w domu i nie korzystają z innych form wsparcia, takich jak ośrodek wsparcia, placówka pobytu całodobowego czy warsztat terapii zajęciowej. Uwzględniane będą również osoby, które nie uczą się ani nie studiują. Priorytetowo traktowani będą także nieaktywni zawodowo członkowie rodzin i opiekunowie, których możliwości podjęcia pracy są ograniczone ze względu na konieczność sprawowania bezpośredniej opieki nad osobą z niepełnosprawnością.

Przy przyznawaniu pomocy PCPR będzie brało pod uwagę stan zdrowia oraz sytuację życiową zarówno uczestników programu, jak i osób z niepełnosprawnościami.

W ramach programu w powiecie opolskim opieka wytchnieniowa będzie realizowana poprzez całodobowy pobyt osoby z niepełnosprawnością w Domu Pomocy Społecznej w Prószkowie, który zapewnia całodobową opiekę. Dla uczestnika programu usługa jest bezpłatna – osoba, której przyznano opiekę wytchnieniową, nie ponosi odpłatności za jej realizację w ramach programu.

PCPR przypomina również, że kolejność składania wniosków nie będzie decydowała o zakwalifikowaniu do programu. O przyznaniu wsparcia decydować będą określone w programie kryteria i sytuacja uczestników. Wnioski można składać od 21 września do 5 października 2026 roku. Szczegółowych informacji dotyczących naboru i wymaganych dokumentów udziela Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu.

(mk)

Szkolne serce pomaga strażakom

Zespół Szkół w Tułowicach włączył się w akcję organizowaną przez OSP Goszczowice. Społeczność szkoły zbiera butelki i puszki objęte kaucją zwrotną. Cel jest ambitny – 40 tysięcy opakowań, z których dochód ma pomóc w zakupie przyczepki do quada ratowniczego.

Do akcji może przyłączyć się każdy. Wystarczy przynieść do szkoły plastikowe butelki lub puszki objęte systemem kaucyjnym i wrzucić je do specjalnej instalacji znajdującej się na terenie Zespołu Szkół w Tułowicach.



Instalacja w kształcie serca na terenie Zespołu Szkół w Tułowicach służy teraz zbiórce butelek i puszek objętych kaucją zwrotną.

Charakterystyczne serce, które wcześniej służyło do zbierania plastikowych nakrętek, zyskało nowe zadanie. Teraz można do niego wrzucać również butelki i puszki objęte kaucją zwrotną.

Akcja ma jasno określony cel – zebranie 40 000 sztuk opakowań. Zgromadzone środki mają zostać przeznaczone na zakup przyczepki do quada ratowniczego dla strażaków z OSP Goszczowice. Taki sprzęt może być przydatny podczas działań ratowniczych i akcji prowadzonych w trudno dostępnych miejscach.

Włączenie się szkoły do zbiórki to nie tylko sposób na wsparcie lokalnych strażaków. To także przykład tego, jak codzienne, pozornie niewielkie działania mogą stać się częścią większej inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców.

Każda butelka i każda puszka przybliża organizatorów do osiągnięcia wyznaczonego celu. Mieszkańcy, uczniowie, rodzice i pracownicy szkoły mogą wspólnie dołożyć swoją cegiełkę do zakupu sprzętu, który w przyszłości może służyć podczas akcji ratowniczych.

(mk)

Corotop Gwardia Opole wydarła zwycięstwo w ostatnich sekundach

Ależ to były emocje w Stegu Arenie. Corotop Gwardia Opole pokonała Handball Stal Mielec 28:27 w 3. serii LOTTO SuperLigi. O wyniku spotkania zdecydowała ostatnia akcja. Kilka sekund przed końcową syreną Kelian Janikowski przerzucił piłkę nad Željkiem Koziną i zapewnił gospodarzom zwycięstwo.

Spotkanie Gwardii Opole z Handball Stalą Mielec od pierwszych minut zapowiadało ogromne emocje. Obie drużyny znały się już z okresu przygotowawczego do sezonu 2026/2027, kiedy lepsi okazali się Opolanie. Ligowe starcie miało jednak zupełnie inny ciężar gatunkowy. Mielczanie przyjechali do Opola z zamiarem rewanżu, a gospodarze chcieli przed własną publicznością dopisać do swojego dorobku kolejne punkty.

Pierwszą bramkę zdobyli goście. W 2. minucie Rafał Przybylski znalazł sposób na defensywę Gwardii. W kolejnych minutach oglądaliśmy przede wszystkim twardą i skuteczną grę obronną obu zespołów.

Szczególnie dobrze prezentowała się defensywa Stali, a między słupkami bardzo dobrze spisywał się Krystian Witkowski. Do 8. minuty Mielczanie prowadzili 2:1, jednak chwilę później do remisu doprowadził Dmytro Artemenko, skutecznie wykonując rzut z siedmiu metrów.

W 13. minucie Gwardia po raz pierwszy odskoczyła rywalom na dwie bramki. Po efektownym trafieniu Bartosza Kowalczyka gospodarze prowadzili 6:4. Stal szybko odpowiedziała. W 19. minucie dwuminutową karę otrzymał Kowalczyk, a chwilę później Mikołaj Kotliński doprowadził do remisu 8:8.

Gwardziści ponownie wyszli na prowadzenie po trafieniu Oliwiera Kamińskiego, który wykorzystał podanie Bartłomieja Rugały. Trener Stali Robert Lis zareagował na wydarzenia na parkiecie i w 21. minucie poprosił o przerwę.

Po wznowieniu gry obraz spotkania nie uległ jednak większej zmianie. Obie drużyny mocno pracowały w defensywie, a zdobywanie kolejnych bramek nie przychodziło łatwo. Wynik 9:8 utrzymywał się aż do 27. minuty. Wówczas na 10:8 trafił młody rozgrywający Bartłomiej Rugała. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do Mielczan.



W poniedziałkowy wieczór Opolanie świętowali drugie zwycięstwo na początku sezonu.

Rzut karny wykorzystał Mikołaj Kotliński, a dziesięć sekund przed przerwą odpowiedział Kelian Janikowski. Do szatni to Stal schodziła z przewagą. Po 30 minutach goście prowadzili 11:9.

Druga połowa rozpoczęła się dla gospodarzy znakomicie. Już w pierwszej minucie do siatki trafił Dan-Emil Racotea. Następnie skutecznie z rzutu karnego rzucił Dmytro Artemenko, a kolejną bramkę dołożył Kacper Wilisowski. Stal na pierwsze trafienie po przerwie czekała aż do 34. minuty, kiedy na listę strzelców wpisał się Filip Stefani.

Gwardia poczuła swoją szansę. Trafienia Oliwiera Kamińskiego i Dana-Emila Racotei sprawiły, że gospodarze prowadzili już 16:11. Wydawało się, że Opolanie zaczynają przejmować kontrolę nad spotkaniem. Stal miała jednak inny plan. Jakub Tokarz trzykrotnie z rzędu pokonał bramkarza Gwardii i przewaga gospodarzy zaczęła szybko topnieć. Mielczanie odzyskali kontakt, a kolejne minuty ponownie przyniosły wymianę ciosów. W 44. minucie Gwardia prowadziła 20:18, ale bardzo dobra postawa mieleckiej defensywy i świetna dyspozycja Krystiana Witkowskiego sprawiały, że gospodarzom trudno było zbudować bezpieczną przewagę.

Dziesięć minut przed końcem emocje sięgnęły zenitu. Po trafieniu Jakuba Tokarza Stal przegrywała już tylko 21:22. Bartosz Jurecki natychmiast poprosił o czas, próbując uspokoić swoich zawodników przed decydującymi minutami. Przerwa przyniosła efekt. Rzut karny wykorzystał Dmytro Artemenko, a w 52. minucie odpowiedział Arkadiusz Ossowski. Chwilę później dwukrotnie do bramki Stali trafił kapitan Gwardii Michał Milewski. Na pięć minut przed końcem gospodarze prowadzili 26:24.

To wciąż nie był jednak koniec emocji. Stal konsekwentnie naciskała. Rafał Przybylski zdobył 25. bramkę dla gości, a Daniel Wisiński odpowiedział trafieniem numer 27 dla Gwardii. W 58. minucie Dzianis Valyntsau skutecznie wykorzystał rzut karny i Mielczanie znów tracili do gospodarzy tylko jedną bramkę. Na minutę przed końcem stało się to, czego obawiali się gospodarze. Po rzucie Filipa Stefanii Stal doprowadziła do remisu 27:27. W Stegu Arenie rozpoczęło się nerwowe odliczanie. Gwardia miała jeszcze jedną akcję.

Kilka sekund przed końcową syreną odpowiedzialność wziął na siebie Kelian Janikowski. Zawodnik Gwardii zdecydował się na rzut i przerzucił piłkę nad Željkiem Koziną. Ta znalazła drogę do siatki, a Stegu Arena eksplodowała z radości.

Gwardia wygrała ze Stalą Mielec, a bohaterem spotkania został Janikowski, który swoim trafieniem w ostatniej akcji przesądził o losach niezwykle wyrównanego pojedynku. O zwycięstwie gospodarzy zdecydowała jedna akcja, ale na końcowy rezultat złożyło się pełne 60 minut walki. Gwardziści musieli poradzić sobie ze świetnie funkcjonującą defensywą Stali, odrabiali straty po przerwie, a następnie bronili niewielkiej przewagi w nerwowej końcówce.

Ostatecznie to Opolanie zachowali więcej zimnej krwi i mogli cieszyć się z cennego zwycięstwa w 3. serii LOTTO SuperLigi.

Corotop Gwardia Opole – Handball Stal Mielec 28:27 (9:11)

Corotop Gwardia Opole - Dawid Balcerek; Jakub Ałaj - Dan- Emil Racotea 5; Kelian Janikowski 5; Oliwier Kamiński 5; Dmytro Artemenko 3; Kacper Wilisowski 3; Michał Milewski 3; Bartosz Kowalczyk 1; Bartłomiej Rugała 1; Daniel Wisiński 1; Kajo Cikatic 1; Igor Szafryna; Jakub Luksa; Maciej Zarzycki; Mateusz Wojdan.

Dawid Laskowski, fot. Corotop Gwardia Opole

eprasa.pl a522a3e2d2

Wspólna zabawa i sport bez barier

W sobotę, 19 września, w obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ozimku odbył się Festiwal Sportu Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie było okazją do wspólnej aktywności, integracji oraz pokazania, że sport może łączyć ludzi niezależnie od ich możliwości.

Na uczestników czekał bogaty program sportowo-rekreacyjny. Dzień rozpoczął się od powitania uczestników, rodziców i gości, a następnie odbyła się wspólna Zumba i rozgrzewka. W programie znalazła się również prelekcja dotycząca zdrowego odżywiania, a także sprawnościowy tor przeszkód i pokaz Street Workout Ozimek.



W festiwalu sportu wzięło udział czterdziestu zawodników, którym towarzyszyli opiekunowie i rodzice.

Medale były, ale nie o nie chodziło

Wśród uczestników znaleźli się podopieczni Stowarzyszenia „Integracja" w Ozimku, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Tarnowie Opolskim, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Ozimku, a także podopieczni Zakładu Opieki Leczniczej dla Dzieci i Młodzieży przy Szpitalu św. Rocha oraz inne osoby z niepełnosprawnościami z terenu gminy Ozimek.

Nie zabrakło sportowej rywalizacji. Uczestnicy wzięli udział w turnieju piłki nożnej, sztafecie oraz marszobiegu, a pomiędzy poszczególnymi konkurencjami odbywały się kolejne zajęcia Zumby. Wydarzenie uświetnił także występ Tomasza Żmudy na saksofonie. Na wszystkich czekał również poczęstunek i obfity bufet.

Na zakończenie uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy. Dla wszystkich była to okazja do podsumowania wspólnie spędzonego czasu i podkreślenia, że najważniejszym zwycięstwem tego dnia była integracja.

Zaczęło się od pomysłu

Organizatorami wydarzenia byli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ozimku, Małgorzata Górniaszek oraz Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych „Integracja" w Ozimku". Odbyło się ono pod hasłem „Sport łączy ludzi!" i dofinansowane z budżetu państwa w ramach programu „Aktywny Orlik 2026". W realizację przedsięwzięcia zaangażowali się również wolontariusze ze Szkoły Podstawowej nr 1 m. Marii Skłodowskiej-Curie w Ozimku.

Warto podkreślić, że tegoroczne spotkanie było już czwartą odsłoną inicjatywy, która na dobre wpisała się w kalendarz lokalnych wydarzeń. Pomysł na jej organizację wyszedł od Małgorzaty Górniaszek, która od lat angażuje się w działania na rzecz integracji osób z niepełnosprawnościami. Zainteresowanie przedsięwzięciem rośnie, a z każdą kolejną odsłoną przybywa osób, które chcą w nim uczestniczyć.

– To prawda, że był to mój pomysł – opowiada o początkach imprezy Małgorzata Górniaszek. - Jestem emerytowaną nauczycielką i przez wiele lat pracowałam w Szkole Podstawowej nr 3 im. Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich w Ozimku. Integracja osób z niepełnosprawnościami z innymi grupami społecznymi zawsze była mi bliska i tak pozostało do dziś. Jeszcze w czasach pracy w szkole organizowaliśmy wiele przedsięwzięć związanych z tą tematyką, w tym wojewódzką paraolimpiadę. Do dziś współpracuję również ze Stowarzyszeniem „Integracja".

Wydarzenie od lat ma charakter integracyjny i pokazuje, że aktywność fizyczna może być doskonałą okazją do przełamywania barier, nawiązywania nowych znajomości i wspólnego spędzania czasu. I liczy się przede wszystkim obecność, zaangażowanie i uśmiech uczestników, a nie sportowe wyniki.

(mł), Fot. gmina Ozimek

Śląska godka ma głos

Śląska godka, rodzinne historie, wspomnienia, humor i muzyka – wszystko to znajdzie swoje miejsce podczas I Gminnego Konkursu Gwary Śląskiej „Godomy po naszymu". Wydarzenie skierowane jest do mieszkańców oraz podmiotów działających na terenie gminy Ozimek, a jego celem jest pielęgnowanie języka śląskiego i zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie na rzecz promocji talentów AKCES w ramach programu „Opolskie Kuźnie Pamięci". Konkurs ma być nie tylko okazją do zaprezentowania swoich umiejętności, ale również sposobem na zachowanie języka i tradycji, które od pokoleń są częścią tożsamości mieszkańców regionu. Organizatorzy chcą zachęcić do sięgania po rodzinne wspomnienia, opowieści i historie, a także stworzyć przestrzeń do spotkania różnych pokoleń.

- Chodzi o to, aby śląska godka nadal była żywa i obecna w codziennym życiu mieszkańców - podkreśla Elżbieta Pisula-Bieniecka ze Stowarzyszenia Na Rzecz Promocji Talentów Akces. - Chcemy, aby młodsi poznawali język swoich rodziców i dziadków, a starsi mogli podzielić się swoimi wspomnieniami i historiami. Konkurs odbędzie się w ramach kolejnej odsłony inicjatywy „Wieś z klimatem".

Uczestnicy będą mogli wystąpić indywidualnie i zaprezentować swoje umiejętności w jednej z czterech kategorii: gawęda i wspomnienia, wiersz i poezja, opowieść humorystyczna oraz pieśń, piosenka lub przyśpiewka. Wszystkie prezentacje muszą być wykonane w języku śląskim.

Do udziału zaproszeni są mieszkańcy gminy Ozimek oraz działające na jej terenie organizacje i grupy. Wśród potencjalnych uczestników są m.in. uczniowie szkół podstawowych, członkowie kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń i klubów seniora, a także inne grupy i podmioty związane z lokalną społecznością.

Na przygotowanie występu uczestnicy będą mieli maksymalnie pięć minut. Komisja konkursowa zwróci uwagę nie tylko na poprawność i autentyczność śląskiej mowy, ale również na sposób prezentacji, wartość artystyczną, pomysłowość, dobór repertuaru oraz ogólny wyraz występu. Znaczenie będą miały również stroje i wykorzystane rekwizyty.

Organizatorzy podkreślają, że konkurs ma przede wszystkim zachęcać do aktywnego uczestnictwa w kulturze i odkrywania własnych talentów. Śląska gwara może bowiem stać się punktem wyjścia do opowiadania o historii rodzin, miejscowości i całego regionu.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do 5 października 2026 roku. Kartę zgłoszenia można przesłać pocztą elektroniczną na adres akces.ozimek@gmail.com lub dostarczyć do siedziby Stowarzyszenia na rzecz promocji talentów AKCES.

(mł)

Nowa sieć wodociągowa w Ozimku

Ponad 700 metrów nowej sieci i przyłączy, pięć hydrantów oraz wyremontowany ciąg pieszy – to efekt zakończonej właśnie inwestycji przy ul. Opolskiej w Ozimku. PGKiM wymieniło infrastrukturę, która w części pamiętała jeszcze początek lat 50. Podczas prac udało się nawet zachować element starej sieci z oznaczeniem wskazującym na 1952 rok.

Kolejna inwestycja w wodociągi

Roboty prowadzono na odcinku ul. Opolskiej od drogi krajowej nr 46 do ronda im. Jana Labusa przy ul. Wyzwolenia w Ozimku. Inwestycja została już formalnie zakończona. W pierwszej dekadzie września podpisano protokół odbioru odtworzenia nawierzchni po przeprowadzonych pracach instalacyjnych.

W ramach zadania powstało 548 metrów sieci wodociągowej z rur o średnicy 160 mm oraz kolejne 36 metrów sieci o średnicy 90 mm. Wykonano również nowe przyłącza – 45 metrów o średnicy 63 mm i 138 metrów o średnicy 40 mm. Całość uzupełniło pięć hydrantów nadziemnych oraz remont ciągu pieszego.

Prace prowadzono z wykorzystaniem technologii bezwykopowych. Pozwalają one budować lub wymieniać podziemną infrastrukturę bez konieczności prowadzenia tradycyjnego, otwartego wykopu na całej długości trasy. W praktyce oznacza to mniejszą ingerencję w drogi, chodniki i istniejące instalacje. Dzięki temu roboty mogą przebiegać sprawniej, a po ich zakończeniu zakres odtwarzania nawierzchni jest ograniczony.

Jak podkreślają przedstawiciele PGKiM w Antonowie, wymiana infrastruktury ma przede wszystkim poprawić parametry hydrauliczne oraz zwiększyć niezawodność i wydajność systemu wodociągowego. Nowa sieć ma służyć mieszkańcom przez kolejne lata, ograniczając ryzyko awarii związanych z eksploatacją starej instalacji.



Żeliwny trójnik z 1952 roku.

Inwestycja kosztowała 290 tys. zł i w całości została sfinansowana ze środków własnych PGKiM Sp. z o.o. w Antoniowie. To kolejny etap modernizacji infrastruktury wodociągowej na terenie gminy Ozimek. Systematyczna wymiana najstarszych odcinków sieci pozwala poprawiać jej stan techniczny, zwiększać niezawodność dostaw wody i ograniczać ryzyko awarii. Nowa inwestycja przy ul. Opolskiej wpisuje się więc w szersze działania związane z unowocześnianiem gminnej infrastruktury wodociągowej.

Historyczna niespodzianka

Najciekawszy fragment inwestycji związany jest jednak ze starą siecią, a dokładniej z elementem, którego odkrycia nie spodziewali się prowadzący prace. Podczas demontażu infrastruktury pracownicy natrafili na żeliwny trójnik z zachowaną cechą produkcji. Widniejące na nim oznaczenie wskazuje na rok 1952. Dla osób prowadzących roboty było to niemałe zaskoczenie – okazało się, że pod ulicą wciąż znajduje się element pamiętający początki powojennej historii lokalnych wodociągów.

Zdemontowana sieć służyła mieszkańcom przez ponad 70 lat. Przez dziesięciolecia trójnik był częścią systemu, który zapewniał dostawy wody kolejnym pokoleniom mieszkańców Ozimka. Dziś ten niepozorny, żeliwny element stał się swoistą pamiątką po starej infrastrukturze i świadectwem jej długiej historii. Tym razem jednak przyszedł czas na jej wymianę. W miejsce wysłużonej sieci powstała nowoczesna instalacja, która ma zapewnić większą niezawodność i sprawniejsze funkcjonowanie wodociągów przez kolejne lata.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl a522a3e2d2

Pasja, doświadczenie i lokalna energia

Taniec, muzyka, sport, rękodzieło, sztuka i spotkania z lokalnymi twórcami - nowy sezon w Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie zapowiada się niezwykle różnorodnie. Z oferty mogą korzystać zarówno najmłodsi mieszkańcy gminy, jak i młodzież oraz dorośli, a nowe propozycje pozwalają nie tylko rozwijać pasje, lecz także odkrywać zupełnie nowe zainteresowania.



Dużym zainteresowaniem niezależnie do wieku cieszą się warsztaty stolarskie.

Bogata oferta zajęć

Miłośnicy tańca, aktywnego spędzania czasu i ruchu będą mogli wybierać spośród szerokiej oferty zajęć skierowanych zarówno do najmłodszych, jak i dorosłych uczestników. W programie znalazły się m.in. „Aktywne Maluchy", mażoretki „Euforia", zajęcia z akrobatyki oraz zumba dla dzieci i dorosłych. Nie zabraknie również propozycji nastawionych na zdrowie i dobre samopoczucie, takich jak „Zdrowy Kręgosłup". Najmłodsi będą mogli rozwijać swoje umiejętności podczas zajęć „Roztańczone Iskierki", natomiast osoby zainteresowane tańcem latino będą mogły spróbować swoich sił w latino dance solo oraz w zajęciach dla par.

Nie zabraknie również nauki gry na instrumentach. Chętni będą mogli rozwijać swoje umiejętności w grze na fortepianie, skrzypcach, gitarze, flecie, saksofonie, klarnecie, perkusji, trąbce czy puzonie. W ofercie znalazły się także zajęcia Młodzieżowej Orkiestry Dętej oraz Orkiestry Dętej Select Band.

Na najmłodszych czekają zajęcia rękodzielnicze. Dzieci będą mogły uczestniczyć m.in. w spotkaniach „Wesołe Nożyczki" w Karłowicach, „Fantazja" w Karłowicach oraz „Zaplątani" w Popielowie.

Swoje miejsce w programie znalazły także zajęcia wokalne. Centrum zaprasza do Studia Piosenki Ekspresja, zespołów wokalnych „Wiolinki" i „Harmonia" oraz Zespołu Siołkowiczanki.

Oferta obejmuje również inne ciekawe propozycje rekreacyjne i kulturalne. Wśród nich są grupa rowerowa Wandrusie, Teatr Złota Gęś oraz Senior Caffe działające w kilku miejscowościach gminy.

Blisko mieszkańców i ich pasji

Jak podkreślają przedstawiciele Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie, program na nowy sezon jest różnorodny i odpowiada na potrzeby mieszkańców - zarówno dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Oferta została przygotowana tak, aby każdy, niezależnie od wieku i zainteresowań, mógł znaleźć w niej coś dla siebie.



Chętnych nie brakuje również na zajęciach grupy tanecznej „Euforia".

– Wartością dodaną zajęć jest również to, że większość z nich poprowadzą osoby, mieszkające na terenie gminy Popielów – podkreśla dyrektor Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie Malwina Kupczyk.

– Udało nam się namówić do współpracy lokalnych twórców, rzemieślników i pasjonatów, którzy chcą podzielić się z uczestnikami swoimi umiejętnościami i doświadczeniem. Bezpośredni kontakt z lokalnymi instruktorami sprawia, że zajęcia mają nie tylko praktyczny, ale również społeczny i międzypokoleniowy wymiar.

Dyrektor popielowskiego ośrodka kultury zwraca również uwagę na duże zainteresowanie zajęciami, również wśród dorosłych mieszkańców gminy. W tym sezonie szczególną popularnością cieszy się akrobatyka dla dzieci, na którą zwiększono liczbę miejsc. Dużym zainteresowaniem uczestników cieszą się także zajęcia grupy tanecznej „Euforia". Wśród propozycji skierowanych do dorosłych prawdziwym hitem pozostają natomiast ćwiczenia „Zdrowy kręgosłup", które również przyciągają liczne grono uczestników.

Od ucznia do mistrza

Ośrodek kultury w Popielowie poszerza w tym roku szkolnym swoją ofertę, skierowaną do dzieci i młodzieży. Nowy projekt „Od ucznia do mistrza – bliskie spotkania z kulturą i sztuką w gminie Popielów" to propozycja, która łączy poznawanie różnych dziedzin sztuki i rękodzieła z praktyczną nauką oraz bezpośrednim spotkaniem z doświadczonymi twórcami.

Projekt został przygotowany z myślą o osobach w wieku od 6 do 19 lat. Jego ważnym elementem są spotkania z osobami, które na co dzień zajmują się sztuką i rzemiosłem. Uczestnicy będą mogli obserwować ich pracę, poznawać tradycyjne techniki, a następnie samodzielnie wykorzystać zdobytą wiedzę podczas warsztatów.

Pierwszym etapem projektu są pokazy wikliniarstwa organizowane we wrześniu w szkołach na terenie gminy Popielów. Wezmą w nich udział uczniowie klas 4–7. Od października rozpoczną się natomiast cykliczne zajęcia z wikliniarstwa i rzeźby w drewnie. Warsztaty poprowadzą lokalni twórcy – Piotr Wiśny i Rafał Kania.

– To jednak nie jedyne działania zaplanowane w ramach projektu – mówi Malwina Kupczak. – Od października 2026 roku do czerwca 2027 roku będziemy proponować uczestnikom kolejne warsztaty artystyczne i rzemieślnicze. Podczas zajęć dzieci i młodzież będą poznawać różne techniki i dziedziny twórczości. W programie znalazły się między innymi linoryt, malarstwo akrylowe i akwarelowe, rysunek techniczny, ceramika oraz kroszonkarstwo. Każdy miesiąc będzie więc okazją do zdobycia nowych umiejętności i poznania kolejnej formy artystycznej ekspresji.

Udział we wszystkich zajęciach realizowanych w ramach projektu jest bezpłatny. Organizatorzy zachęcają jednak do wcześniejszego zgłaszania chęci udziału, ponieważ liczba miejsc na poszczególnych warsztatach jest ograniczona.

Małgorzata Łyczak, Fot. Samorządowe Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie, fb Euforia Popielów

HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
25.09.2026 - 01.10.2026

	Pt 25.09	So 26.09	Nd 27.09	Pn 28.09	Wt 29.09	Śr 30.09	Cz 01.10
Przedpremiera Zapomniana wyspa / Dubbing (110)		12:45	12:50				
Premiera Lalka (162)					10:00 11:30	13:00 14:00 14:30 20:00	11:00 14:30 18:00 19:00 20:30 21:30
Premiera Luna i rozgadana świnka / Dubbing (90)	9:50 15:30	10:00 12:15 15:30	10:00 12:15 15:30	12:00 15:45	13:00 15:30	14:45	9:15 15:00
Premiera W sercu dziczy / Napisy (96)	14:10 19:00 21:20	11:00 14:00 19:00 21:00	11:00 14:00 19:00 21:00	14:20 19:05 21:25	14:15 19:00 21:20	17:00 20:40	17:15 20:15
Lalka - Kino Kobiet (222)						18:00 19:00	
Lalka – Salon Kultury Helios (192)							17:00
Avengers. Koniec gry - wersja rozszerzona w Helios RePlay / Napisy (198)	18:00	18:00	18:00	18:15	18:00	18:00	18:00
Avengers. Koniec gry - wersja rozszerzona w Helios RePlay / Dubbing (193)	14:30	14:30	14:30	12:00	14:30	14:30	14:30
André Rieu. Niech żyje Maastricht! w Helios na Scenie / Napisy (180)			15:00				
Basia. Humor w paski mam + Kocia Szajka - Festiwal TAURON Młode Horyzonty. Seanse HDD / Dubbing (61)		10:30					
Bleach Mini Maraton Część 2 / Napisy (0)	21:00						
Dzieci z Bullerbyn - Festiwal TAURON Młode Horyzonty. Seanse HDD (101)		12:00					
Vincent. Legenda oceanu - Festiwal TAURON Młode Horyzonty. Seanse HDD / Dubbing (101)			12:00				
Zizzi i serce dżungli - Festiwal TAURON Młode Horyzonty. Seanse HDD / Dubbing (82)			10:30				
Wszyscy moi wrogowie - Kino Konesera (141)				18:00			
Resident Evil / Napisy (90)	13:50 16:15 18:30 20:45	13:45 16:10 18:30 20:45	12:30 14:45 18:30 20:45	13:50 16:15 18:30 20:45	11:30 13:50 16:15 18:30 20:45	15:50 18:30 20:45	15:30 18:30 20:45
Tedi i magiczna lampa / Dubbing (94)	10:15 14:45 17:15	10:15 12:30 14:45 17:15	10:20 12:40 17:15	12:30 17:15	10:00 14:45 17:15	14:15	13:10 16:45
100 dni: Misja Zeus (112)	16:30 19:45	11:10 16:30 19:45	10:10 16:30 19:30	11:15 16:30 19:45	11:50 16:30 19:45	14:00 18:10	16:00 17:45
Nie patrz w dół 2 / Napisy (1)	21:30	21:20	21:20	14:45	21:30		
Odyseja / Napisy (1)	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15	19:30	19:45
Niebo nad Normandią / Napisy (102)	12:50	21:30	21:30	11:15	21:00	11:15	
Dzień dziecka księdza Jana Kaczkowskiego (76)	15:15	15:15	15:15	15:15	15:15	14:15	14:45

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl

www.helios.pl

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

eprasa.pl a522a3e2d2

Oktoberfest w Mechnicach






Formuła wydarzenia od lat pozostaje niezmienna – zdaniem organizatorów, właśnie w tym tkwi jej siła.

Mechnice na jeden wieczór zamieniły się w małą Bawarię. Podczas dożynek piwnych nie zabrakło muzyki, tradycyjnych strojów, wspólnej zabawy i oczywiście złocistego trunku. Spotkanie było okazją do integracji mieszkańców i spędzenia jesiennego wieczoru w swobodnej, biesiadnej atmosferze.

- Od samego początku zaskakuje nas zainteresowanie - mówi Krystian Golec. - Cieszymy się, że udało się nam trafić w gusta mieszkańców gminy Dąbrowa. Oktoberfest ma kameralny charakter i jest skierowany m.in. do osób wspierających działalność naszego klubu. Najważniejsze jest dla nas spotkanie, wspólna zabawa i dobra atmosfera.

Formuła wydarzenia przez lata niewiele się zmieniła. Jak przekonują organizatorzy, właśnie w tym tkwi jej siła. Zabawa rozpoczyna się od korowodu, który przejeżdża przez miejscowość, a jego uczestnicy częstują mieszkańców preclami. Bardzo dużo osób pojawia się na imprezie w bawarskich strojach. Następnie przychodzi czas na tradycyjne odszpuntowanie beczki, przez wójt gminy Dąbrowa, Katarzynę Gołębiowską-Jarek. W tym roku nie zabrakło również konkursów m.in. jodłowania oraz rywalizacji w piciu napojów na czas przez słomki.

Całości dopełniły muzyka i wspólne biesiadowanie. Jak przystało na Oktoberfest, na stołach pojawiło się także odpowiednie menu. Serwowano m.in. golonkę z ciapkapustą, precle oraz białą kiełbasę.

Za organizacją wydarzenia stoi nie tylko LZS Mechnice. W przygotowania włączają się także rodziny, przyjaciele i znajomi członków klubu.

(mł), Fot. gmina Dąbrowa

Tu każdy znajdzie coś dla siebie

Tegoroczna oferta zajęć w Centrum Aktywności Lokalnej została przygotowana z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych.




Z oferty Centrum Aktywności mogą korzystać zarówno dzieci jak i dorośli.

W ofercie znaleźć można zarówno dobrze znane i lubiane propozycje, jak i nowości. Nie zabraknie zajęć muzycznych, ceramiki, plecionkarstwa, zajęć stolarskich i plastycznych, jogi, sensoryki czy spotkań przy grach planszowych. To propozycje zarówno dla początkujących, jak i tych, którzy mają już doświadczenie i chcą dalej rozwijać swoje umiejętności. Z kolei klub gier planszowych i karcianych to propozycja zarówno dla młodszych, jak i starszych mieszkańców. Nowością są natomiast warsztaty plecionkarskie dla dzieci i dorosłych.

- Przygotowaliśmy ofertę, która jest różnorodna – mówi dyrektor Centrum Aktywności Lokalnej Anita Jonczyk. – Daje możliwość zarówno rozwijania dotychczasowych pasji, jak i spróbowania czegoś zupełnie nowego. Zapraszamy mieszkańców do kontaktu z pracownikami Centrum w sprawie zajęć i warsztatów, które odbywają się w tym roku szkolnym. Można u nas uzyskać szczegółowe informacje i sprawdzić, czy są jeszcze wolne miejsca.

O atrakcyjności oferty CAL decyduje nie tylko jej różnorodność, ale również osoby prowadzące zajęcia. Instytucja współpracuje z instruktorami i pasjonatami, którzy mają wiedzę i doświadczenie w swoich dziedzinach, a jednocześnie potrafią dzielić się swoją pasją z innymi.

(mł), Fot. Fb (CAL)

Pomoc, rozwój i nowe umiejętności

Ruszył nabór do bezpłatnych zajęć i działań wspierających, z których będą mogli skorzystać uczniowie, nauczyciele oraz rodzice i opiekunowie z trzech szkół podstawowych w gminie Dąbrowa. Chętni mogą zgłaszać się m.in. na zajęcia terapeutyczne, pomoc psychologiczną, dodatkowe wsparcie w nauce czy zajęcia rozwijające zainteresowania i talenty.

Realizacja projektu rozpoczęła się w maju 2025 roku i zakończy się w sierpniu 2028 roku. Na jego przeprowadzenie gmina pozyskała dofinansowanie ze środków unijnych.

Oferta została przygotowana z myślą o różnych potrzebach uczniów. Zaplanowano m.in. zajęcia logopedyczne i terapeutyczne, wsparcie psychologiczne i rewalidacyjne, zajęcia korekcyjno-kompensacyjne oraz trening umiejętności społecznych. Dzieci będą mogły korzystać także z terapii ręki i zajęć sensorycznych. Dla uczniów, którzy potrzebują dodatkowej pomocy w nauce, przygotowano zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze.

Nie zabraknie również propozycji dla tych, którzy chcą rozwijać swoje zainteresowania i mocne strony. W ramach projektu przewidziano zajęcia rozwijające uzdolnienia, dające uczniom możliwość pogłębiania wiedzy i doskonalenia swoich umiejętności.

Jednym z ważnych elementów przedsięwzięcia jest także budowanie bezpiecznego środowiska szkolnego. Uczniowie wezmą udział w warsztatach dotyczących przeciwdziałania przemocy i dyskryminacji. Podczas zajęć będą mogli porozmawiać o wzajemnym szacunku, relacjach z rówieśnikami oraz sposobach reagowania w trudnych sytuacjach.

Wsparcie obejmie także nauczycieli. Zaplanowano dla nich szkolenia, studia podyplomowe oraz inne formy podnoszenia kompetencji. W projekcie nie zabraknie również miejsca dla rodziców i opiekunów prawnych. Przewidziane dla nich formy wsparcia mają pomóc w lepszym rozumieniu potrzeb dzieci i skutecznym wspieraniu ich w codziennym funkcjonowaniu.

Udział w zaplanowanych działaniach jest bezpłatny. Rekrutacja została podzielona na dwa etapy. Nauczyciele zainteresowani studiami podyplomowymi mogą składać dokumenty od 18 do 29 września 2026 roku. Z kolei nabór uczniów, rodziców i opiekunów prawnych oraz nauczycieli zainteresowanych pozostałymi formami wsparcia potrwa od 1 do 15 października.

(mł)



eprasa.pl a522a3e2d2

Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim
Deutsche Kulturtage im Oppelner Schlesien

IM PROGRAMM / W PROGRAMIE:

Workshops / Warsztaty
01–31.10.2026 • godz. do ustalenia / nach Vereinbarung

Vorträge und Literatur- und Sprachworkshops für Kinder und Jugendliche und Webinare (zweisprachig). Themen zur Wahl: /

Prelekcje i warsztaty literacko-językowe dla dzieci i młodzieży oraz webinaria (dwujęzycznie). Tematy do wyboru:

Teatrzyk kamishibai / Erzählltheater Kamishibai: Czterej muzykanci z Bremy / Bremer Stadtmusikanten; Żabi król / Der Froschkönig

Warsztaty literacko-językowe / Literatur- und Sprachworkshop: Tranquilla Trampeltreu - Michael Ende; Rybka błysk w niebezpieczestwie / Der Regenbogenfisch in Gefahr - Marcus Pfister; Rumpelstilzchen bracia / Brüder Grimm

Prelekcje / Vorträge: Więcej niż Oktoberfest – odkrywamy Niemcy / Mehr als das Oktoberfest – Deutschland entdecken i „99 Luftballons" – muzyka made in Germany

WBP Opole – Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek, pl. Piłsudskiego 5 • Veranstalter / Organizator: www.ba.wbp.opole.pl; www.skgd.pl • Zgłoszenia / Anmeldung: tel. 77 40 66 404; e-mail: ba@wbp.opole.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
02.10.2026 • godz. 17:00

Vortrag „Mehr als das Oktoberfest – Deutschland entdecken" /

Prelekcja „Więcej niż Oktoberfest – odkrywamy Niemcy" (w j. polskim)

WBP Opole – Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek, pl. Piłsudskiego 5 • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 40 66 404 lub e-mail: ba@wbp.opole.pl • Veranstalter / Organizator: www.ba.wbp.opole.pl; www.skgd.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Feierliche Eröffnung / Uroczysta inauguracja
02.10.2026 • godz. 19:00

Konzert der Oppelner Philharmonie / Koncert Orkiestry Filharmonii Opolskiej

W SZKOLE MUZYCZNEJ W OPOLU przy ul. Strzelców Bytomskich 18

Konzertkünstler / Wykonawcy:

Das Orchester der Philharmonie Oppeln / Orkiestra Filharmonii Opolskiej

Szymon Rypa – Posaune / Puzon • Piotr Mazurek – Dirigent / Dyrygent

Im Programm / W programie:

Felix Mendelssohn Bartholdy – „Hebrydy" uwertura koncertowa op. 26 [10']

Friedebald Gräfe – Koncert na puzon i orkiestrę [15']

Kazimierz Serocki – Sonatina na puzon i orkiestrę [10']

Przerwa 20 min.

Felix Mendelssohn-Bartholdy – V Symfonia d-moll „Reformacyjna" op. 107 [33']

Veranstalter / Organizator: www.filharmonia.opole.pl, www.skgd.pl • Tickets / Bilety: Kasse der Oppelner Philharmonie / Kasa Filharmonii Opolskiej

Konzert / Koncert
03.10.2026 • godz. 18:00

Konzert von Ballestrem und Ballestrero Duo im Künstlerhaus in Ziegenhals /

Koncert Ballestrem & Ballestrero Duo w Domu Artysty w Głuchołazach

Besetzung / Skład:

Johannes von Ballestrem – Klavier / fortepian

Pietro Ballestrero - klassische Gitarre / gitara klasyczna

Haus des Künstlers in Ziegenhals / Dom Artysty w Głuchołazach ul. Parkowa 12 • Veranstalter / Organizator: Fundacja Benevolens; facebook.com/fundacjabenevolens, www.benevolens.eu • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: biuro@benevolens.eu, tel. 516 160 993

Bibliotheksstunden / Lekcje biblioteczne
05-20.10; 27-30.10.2026 • termin oraz godzina do ustalenia

Bibliotheksstunden / lekcje biblioteczne

J. von Eichendorff Zentralbibliothek in Oppeln / Centralna Biblioteka im. J. v. Eichendorffa w Opolu, ul. Szpitalna 7a • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 44 11 336 lub e-mail: biuro@cbje.pl • Veranstalter / Organizator: www.cbje.pl, www.skgd.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Ausstellung / Wystawa
07–31.10.2026 • wernisaż 07.10.2026 godz. 14:00

Deutschsprachige Kunstbücher in den Sonderbeständen der Stadtbibliothek Oppeln / Niemieckojęzyczne książki o sztuce w zbiorach specjalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu – Mała Galeria, ul. Minorytów 4 • Veranstalter / Organizator: www.mbp.opole • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
07.10.2026 • godz. 17:00

Vortrag „Von der App bis zum Gespräch – wie lassen sich neue Technologien und bewährte alte Methoden zum Deutschlernen nutzen?" /

Prelekcja „Od aplikacji po rozmowę – jak wykorzystać nowe technologie i sprawdzone stare metody do nauki języka niemieckiego?"

WBP Opole – Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek, pl. Piłsudskiego 5 • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 40 66 404; e-mail: ba@wbp.opole.pl • Veranstalter / Organizator: www.ba.wbp.opole.pl; www.skgd.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Wykład
07.10.2026 • godz. 18:00 Online

Polen und Deutschland im Jahr des 35. Jahrestages des Vertrags über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit. / Polska i Niemcy w roku 35. rocznicy traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

Referent / Prowadzący dr Marek Mazurkiewicz

Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 501 061 666, e-mail: info@lernraum.pl, www.lernraum.pl/ oferta zajec/wykłady • Veranstalter / Organizator: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Projekt LernRUAM.pl www.lernraum.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca

Vortrag / Prelekcja
08.10.2026 • godz. 17:00

„Schlesische Komponisten auf den Pfaden Europas" – Vortrag von Dr. Ewelina Szendzielorz / „Śląscy kompozytorzy na szlakach Europy" – wykład dr Eweliny Szendzielorz

WBP w Opolu - Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (DAZ) – Opole ul. Szpitalna 11 - we współpracy z: Archiwum Państwowym w Opolu, Diecezjalnym Instytutem Muzyki Kościelnej w Opolu oraz Instytutem Nauk o Sztuce KUL • Wydarzenie w języku polskim • Veranstalter / Organizator: www.cdwbp.opole.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: cdwbp@cdwbp.opole.pl , tel. 77 407 50 12 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Kuratorenführung durch die Ausstellung / Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
10.10.2026 • godz. 14:00 oraz 16:00

Geschichten rund um die Fayence – Gespräch mit dem Kurator im Rahmen der Ausstellung „Schlesische Fayencen aus dem 18. und 19. Jahrhundert. Proskau und Glinica" / Fajansowe historie – spotkanie z kuratorem na wystawie „Fajanse śląskie z XVIII i XIX wieku. Prószków i Glinica"

Prowadzący: Marta Podstawa-Boulkroune - kustosz, historyk sztuki / Kierownik Działu Sztuki MŚO

Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, ul. Mały Rynek 7 • Veranstalter / Organizator: www.muzeum.opole.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: tel. 77 443 17 54 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Konzert / Koncert
10.10.2026 • godz. 16:00

Koncert Romanca znad Małej Panwi

Abschlusskonzert des Projekts „ROMANCA ZNAD MAŁEJ PANWI", das vom Institut für sprachliche Vielfalt der Republik Polen gefördert wurde und der Poesie von Georg Hauptstock gewidmet ist, mit der Band „Kotyś i Przyjaciele"; eine Ausstellung mit bildenden Kunstwerken, Theateranimationen sowie die Präsentation von Musikvideos des Duos Melanie Mau und Martin Schnella

Koncert finałowy projektu pn. ROMANCA ZNAD MAŁEJ PANWI, dofinansowanego przez Instytut Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej, poświęconego poezji Georga Hauptstocka , z udziałem zespołu Kotyś i Przyjaciele; wystawa prac plastycznych, animacje teatralne, prezentacja teledysków w wykonaniu duetu Melanie Mau i Martin Schnella

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – ul. Piastowska 18-20 • Veranstalter / Organizator: WBP Opole – www.ba.wbp.opole.pl, Fundacja W to mi graj! • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Konzert / Koncert
10.10.2026 • godz. 17:00

Konzert von Julia Ledwoch-Muskała / Koncert Julii Ledwoch-Muskały

Powiatowe Centrum Kultury w Strzelcach Opolskich ul. Dworcowa 23 • Veranstalter / Organizator: www.centrum-kultury.eu • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Kostenlos / Bezpłatne

Stadtrallye / Gra miejska
12.10.2026 • godz. 10:00

Stadtrallye - Deutsche Spurensuche in Oppeln - Ein Spiel in dem die Jugendlichen an einer Reise teilnehmen können, dank der lernen sie die Geschichte der Deutschen Minderheit in Ihrer Region kennen / Podchody Śladami Niemieckiej Kultury w Opolu - Gra miejska, w której młodzi ludzie zostają wysłani w „podróż", dzięki której poznają historię mniejszości niemieckiej w swoim regionie.

Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 534 504 996 lub e-mali: biuro@bjdm.eu • Veranstalter / Organizator: Jugendzentrum Oppeln, Bund der Jugend der Deutschen Minderheit in Polen | Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP, www.bjdm.eu • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Ausstellung / Wystawa
14 - 30.10.2026
Otwarcie/Eröffnung: 14.10.2026 • godz. 10:00

Ausstellung „Briefe us Neisse" / Wystawa „Listy z Nysy" • Die Ausstellung ist Teil eines größeren Übersetzungsprojekts, das im Studiengang Germanistik an der Staatlichen Aademie für angewandte Wissenschaften in Neisse durchgeführt wird. Gegenstand der Ausstellung ist die Korrespondenz des Schriftstellers Max Herrmann-Neiße, die in den Jahren 1905–1917 in Neisse entstand. Die Ausstellung präsentiert ausgewählte Briefe in deutscher Sprache sowie deren Übersetzungen ins Polnische, die von Studierenden der Germanistik in Neisse angefertigt wurden. • Wystawa stanowi część większego projektu tłumaczeniowego realizowanego na filologii germańskiej PANS w Nysie. Przedmiotem wystawy jest korespondencja pisarza Maksa Herrmanna-Neissego, powstała w Nysie w latach 1905-1917. Wystawa prezentuje wybrane listy w języku niemieckim oraz ich tłumaczenia na język polski, wykonane przez studentów filologii germańskiej w Nysie

• Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Nysie – Nysa ul. Armii Krajowej 7 • Veranstalter / Organizator: www.pans.nysa.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Buchvorstellung / Prezentacja książki
14.10.2026 • godz. 17:00

Präsentation des Buches „Jüdische Friedhöfe in Oberschlesien" / prezentacja książki „Cmentarze żydowskie na Górnym Śląsku"

WBP w Opolu - Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (DAZ) – Opole ul. Szpitalna 11 - we współpracy z: Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej • Wydarzenie w języku polskim • Veranstalter / Organizator: www.cdwbp.opole.pl, www.fzentrum.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: cdwbp@cdwbp.opole.pl , tel. 77 407 50 12 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
15.10.2026 • godz.10:00

„99 Luftballons" – Musik made in Germany / „99 Luftballons" – muzyka made in Germany

WBP Opole – Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek, pl. Piłsudskiego 5 • Anmeldung / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 40 66 404 lub e-mail: ba@wbp.opole.pl • Veranstalter / Organizator: www.ba.wbp.opole.pl; www.skgd.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Konzert / Koncert
17.10.2026 • godz. 17:00

Kreiskonzert in Gogolin / Koncert powiatowy w Gogolinie

Der Star des Abends / Gwiazda wieczoru:

Klaus Markus

Gminny Ośrodek Kultury w Gogolinie, Plac Dworcowy 5 • Veranstalter / Organizator: www.skgd.pl • Eintritt frei / Wstęp wolny

Konzert / Koncert
17.10.2026 • godz. 18:00

Konzert des Duos Villa Musica aus Mainz / Koncert duetu Villa Musica z Mainz

In Zusammenarbeit mit der Partnerregion Rheinland-Pfalz in Deutschland / We współpracy z partnerskim regionem z Niemiec Nadrenia-Palatynat

Konzertkünstler / Wykonawcy:

Juliet Wolff, Violoncello • Gabriel Yeo, Klavier

Im Programm / W programie:

Ludwig van Beethoven: Cellosonate Nr. 4 C-Dur, op. 102 Nr. 1 • Robert Schumann: Adagio und Allegro As-Dur, op. 70 • Frédéric Chopin: Nocturne b-Moll, op. 9 Nr. 1, Nocturne cis-Moll, op. 27 Nr. 1 • Claude Debussy: Cellosonate d-Moll, L. 135 • César Franck: Violinsonate A-Dur (Cellofassung)

Muzeum Diecezjalne w Opolu, ul. Kard. Bolesława Kominka 1A, 45-032 Opole • Veranstalter / Organizator: www.muzeum.diecezja.opole.pl, www.skgd.pl • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: tel. 77 402 10 76 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Symposium / Sympozjum
20.10.2026 • godz. 11:00–14:00

Jelinek heute: Aktualität einer unbequemen Stimme (auf Polnisch) • Symposium im Rahmen des weltweiten Projekts: WELT.AUTORIN.JELINEK /

Jelinek dzisiaj: aktualność niewygodnego głosu • Sympozjum w ramach międzynarodowego roku Elfriede Jelinek (w j. polskim) • Projekt i film WELT. AUTORIN.JELINEK – Rok Elfriede Jelinek 2026 przygotowany we współpracy z germanistami Uniwersytetu Opolskiego i WBP Opole pod naukową opieką dr Małgorzaty Jokiel i dr hab. Gabrieli Jelitto-Piechulik, prof. UO

Między literaturą i kulturą - popularyzacja współczesnej literatury polskiej w krajach niemieckiego obszaru językowego. Spotkanie z Markusem Schnablem z wydawnictwa Polenteverlag w Wiedniu (w j. polskim)

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – Sala Spotkań, ul. Piastowska 18 • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 40 66 404 lub e-mail: ba@wbp.opole.pl • Veranstalter / Organizator: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – Biblioteka Austriacka, Instytut Nauk o Literaturze, Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego • Partnerzy: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim • www.ba.wbp.opole.pl; www.skgd.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
20.10.2026 • godz. 18:00

Abend der schlesischen Kultur und Tradition unter dem Titel: „Georg Hauptstock – bekannt und unbekannt" – ein Vortrag über den Dichter (im Rahmen des Projekts „ROMANCA ZNAD MAŁEJ PANWI") / Wieczór Śląskiej Kultury i Tradycji pt.: „Georg Hauptstock znany i nieznany" – odczyt poświęcony Poecie (w ramach Projektu pn. ROMANCA ZNAD MAŁEJ PANWI)

Biblioteka i Centrum Kultury w Kolonowskiem – Sala OSP w Kolonowskiem, ul. Leśna 6 • Veranstalter / Organizator: Fundacja W TO MI GRAJ! i Biblioteka i Centrum Kultury w Kolonowskiem • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
22.10.2026 • godz. 17:00

Vortrag „Kulinarisches Deutschland – traditionelle und multikulturelle Gerichte der Deutschen" / Prelekcja „Kulinarne Niemcy - tradycyjne i wielokulturowe dania Niemców"

WBP Opole – Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek, pl. Piłsudskiego 5, • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 40 66 404 lub e-mail: ba@wbp.opole.pl • Veranstalter / Organizator: www.ba.wbp.opole.pl; www.skgd.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
22.10.2026 • godz. 17:00

Der Ottmachauer Stausee – Bau, Architektur, Geschichte; ein Gespräch mit Adrian Dwornicki / Zalew Otmuchowski – budowa, architektura, historia; rozmowa z Adrianem Dwornickim

WBP w Opolu - Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (DAZ) – Opole ul. Szpitalna 11 • Wydarzenie w języku polskim • Veranstalter / Organizator: www.cdwbp.opole.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: cdwbp@cdwbp.opole.pl , tel. 77 407 50 12 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Gruselnacht / Noc strachów
23.10.2026 • godz. 18–21:00

Gruselnacht mit den schlesischen Hexen in der Bibliothek / Noc strachów ze śląskimi czarownicami w bibliotece

J. von Eichendorff Zentralbibliothek in Oppeln / Centralna Biblioteka im. J. v. Eichendorffa w Opolu, ul. Szpitalna 7a • Veranstalter / Organizator: www.cbje.pl, www.skgd.pl • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 441 13 36 lub e-mail: biuro@cbje.pl • Eintritt frei / Wstęp wolny

Konzert / Koncert
23.10.2026 • godz. 19:00

Kammermusik-Konzert „Singende Töne" / Koncert muzyki kameralnej „Śpiewające Tony":

Oskar Koziołek-Goetz Gesang / Śpiew • Wojciech Urlik Cello / Wiolonczela • Paulina Storka Klavier / Fortepian

Schloss in Groß Stein / Pałac w Kamieniu Śląskim, Parkowa 1a • Veranstalter / Organizator: www.skgd.pl • Eintritt frei / Wstęp wolny

Konzert / Koncert
25.10.2026 • godz. 17:00

Konzert von Piotr Lempa im Diözesan-Museum / Koncert Piotra Lempy w Muzeum Diecezjalnym - „Wo Musik Geschichten erzählt"

Im Programm / W programie:

Brahms, Mendelssohn, Schubert, Telemann

Konzertkünstler / Wykonawcy:

Magdalena Kulik-Cornelius - mezzosopran • Piotr Lempa - bas • Maciej Zimka - akordeon • Wiesław Ochwat - akordeon

Muzeum Diecezjalne w Opolu, ul. Kard. Bolesława Kominka 1A, 45-032 Opole • Veranstalter / Organizator: www.muzeum.diecezja.opole.pl, www.skgd.pl • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: tel. 77 402 10 76 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag / Prelekcja
26.10.2026 • godz. 11:00

„Die schlesische Orgelbaukunst im europäischen und weltweiten Kontext" – Vortrag von Prof. Grzegorz Poźniak, Priester / „Śląskie organmistrzostwo w kontekście europejskim i światowym" – wykład ks. prof. Grzegorza Poźniaka

WBP w Opolu - Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (DAZ) – Opole ul. Szpitalna 11 - we współpracy z: Archiwum Państwowym w Opolu, Diecezjalnym Instytutem Muzyki Kościelnej w Opolu oraz Instytutem Nauk o Sztuce KUL • Wydarzenie w języku polskim • Veranstalter / Organizator: www.cdwbp.opole.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: cdwbp@cdwbp.opole.pl , tel. 77 407 50 12 • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vortrag/ Wykład
27.10.2026 • godz. 16:00

Die heilige Hedwig von Schlesien zwischen Mythos und Realität – Narrative schlesischer Identität im deutsch-polnischen Kulturraum

Vortrag: Die heilige Hedwig von Schlesien – eine reife Christin und eine vollkommene Herrscherin • Seniorbischof Prof. Dr. habil. Jan Kopiec

Święta Jadwiga Śląska między mitem a rzeczywistością - narracje śląskiej tożsamości w niemiecko polskiej przestrzeni kulturowej.

Wykład: Święta Jadwiga śląska - dojrzała chrześcijanka i władczyni doskonała (w j. polskim) • Biskup senior prof. dr hab. Jan Kopiec • Wprowadzenie do tematyki oraz moderacja spotkania - dr hab. Gabriela Jelitto-Piechulik, prof. UO • Prezentacje studentów germanistyki Uniwersytetu Opolskiego realizowane w ramach projektu studenckiego oraz program muzyczny.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – Sala Spotkań, ul. Piastowska 18 • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 40 66 404 lub e-mail: ba@wbp.opole.pl • Veranstalter / Organizator: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu • Partnerzy: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim www.skgd.pl; Stowarzyszenie Oświatowe Kożle-Rogi • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Autorentreffen / Spotkanie autorskie
28.10.2026 • godz. 16:30

Schlesische Sagen "Hexensagen"

Autorentreffen mit / Spotkanie autorskie z ks. diakonem dr Markiem Dziony

J. von Eichendorff Zentralbibliothek in Oppeln / Centralna Biblioteka im. J. v. Eichendorffa w Opolu, ul. Szpitalna 7a • Veranstalter / Organizator: www.cbje.pl, www.skgd.pl • Eintritt frei / Wstęp wolny

Seminar / Seminarium
27–29.10.2026

XXXI Schlesienseminar „35 Jahre deutsch-polnischer Nachbarschaftsvertrag. Bilanz, Vertrauen, Zukunft" / XXXI Seminarium Śląskie „35 lat polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Podsumowanie, zaufanie, przyszłość"

Großstein/Oppeln • Zamek w Kamieniu Śląskim, ul. Parkowa 1A • Anmeldung erforderlich / Wymagane zgłoszenie: tel. 77 402 51 05 • Veranstalter / Organizator: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej - www.haus.pl • Begleitveranstaltung / Impreza towarzysząca • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vorstellung für Kinder/ Spektakl dla dzieci
31.10.2026 godz. 16:00

Aufführung von " Rotkäppchen" durch das Theater Koblenz / Występ Teatru z Koblencji pt. „Czerwony Kapturek"

Teatr Lalki i Aktora w Opolu ul. Kośnego 2a • Veranstalter / Organizator: www.skgd.pl • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: tel. 77 402 10 76 lub e-mail: sabina.kawecka@skgd.pl • Eintritt frei / Wstęp wolny

Vorstellung für Erwachsene / Spektakl dla dorosłych
31.10.2026 • godz. 18:00

Aufführung "50 Shades of Red" des Theater Koblenz / Występ Teatru z Koblencji pt. „50 Shades of Red"

Teatr Lalki i Aktora w Opolu ul. Kośnego 2a • Veranstalter / Organizator: www.skgd.pl • Anmeldung erforderlich / wymagane zgłoszenie: tel. 77 402 10 76 lub e-mail: sabina.kawecka@skgd.pl • Eintritt frei / Wstęp wolny

Wstęp wolny

Organisator/Organizator

ul. M.Konopnickiej 6, 45-004 Opole, tel. +48 774021070
www.skgd.pl

Schirmherrschaft/Patronat Honorowy

SZYMON OGŁAZA
Marschall der Woiwodschaft Oppeln / Marszałek Województwa Opolskiego

MARLEN SULZER
Konsulin der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln / Konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu

Finanzierung/Finansowanie

Gefördert durch: Bundesministerium des Innern; Wypełnianie zadań przez Samorząd Województwa Opolskiego

aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages

Gefördert von: OPOLE; RheinlandPfalz

Partner/Partnerzy

Sponsoren/Sponsorzy

SKN Fielmann

Schirmherrschaft/Patronat medialny

Wochenblatt.pl; Strzelec Opolski; TVP3 Opole; TVP info; Radio Park; O Polska; DDA; Antidotum; Tygodnik Ziemi Opolskiej; Polen; Radio Opole; Tygodnik Ziemi Opolskiej; 24opole.pl; wyborcza.pl Opole

eprasa.pl a522a3e2d2

Pierwsze Dni Gminy Turawa za nami

Historia napisała się na naszych oczach. Pierwsze w dziejach Dni Gminy Turawa okazały się prawdziwym strzałem w dziesiątkę. Przez dwa dni teren przy urzędzie gminy tętnił życiem, muzyką i radością mieszkańców. Na wspólne świętowanie przybyły całe rodziny, a atmosfera pokazała, jak bardzo w naszej gminie potrzebne było wydarzenie, które integruje mieszkańców wszystkich pokoleń.



Występ zespołu Dylaki poderwał do tańca włodarzy gminy.

Organizatorzy zadbali o to, aby każdy znalazł coś dla siebie. Najmłodsi chętnie korzystali ze strefy animacji, gdzie czekały na nich kreatywne zabawy z animatorką, malowanie twarzy, ogromne bańki mydlane i mnóstwo atrakcji wywołujących uśmiechy. Dorośli mogli natomiast cieszyć się bogatym programem artystycznym, strefą gastronomiczną oraz koncertami, których repertuar został przygotowany z myślą o różnych gustach muzycznych. Nie zabrakło śląskich szlagierów, ale również rockowych brzmień, dzięki czemu każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Jednym z największych wydarzeń sobotniego programu był występ Jerzego Kryszaka. Popularny artysta udowodnił, że jest w znakomitej formie. Podczas jego programu namiot wypełnił się po brzegi, a publiczność co chwilę wybuchała śmiechem i nagradzała występ gromkimi brawami.

Dni Gminy Turawa były jednak nie tylko okazją do wspólnej zabawy. To także czas, w którym wójt gminy Turawa podziękował osobom i instytucjom, które każdego dnia swoją pracą i zaangażowaniem wspierają rozwój naszej gminy.

Szczególne słowa uznania skierowano do rolników z sołectwa Turawa–Marszałki – rodziny państwa Pilawa oraz rodziny państwa Joszków. Było to wyrazem wdzięczności za ich ciężką pracę, oddanie oraz wkład w rozwój lokalnego rolnictwa.

Podziękowania otrzymał również Nadleśniczy Nadleśnictwa Turawa za wieloletnią współpracę, wsparcie oraz aktywny udział w licznych wydarzeniach organizowanych na terenie gminy podczas sezonu turystycznego.

Wyrazy wdzięczności skierowano także do przedstawicieli WOPR Województwa Opolskiego za niezawodną współpracę, gotowość do niesienia pomocy i nieustanną troskę o bezpieczeństwo wypoczywających nad turawskimi akwenami.

Statuetkę oraz podziękowania odebrała również Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Turawie za zaangażowanie oraz wspólne działania na rzecz rozwoju kultury, edukacji i integracji mieszkańców.

Wyróżniono także Panie i Panów z Koła Gospodyń Wiejskich w Węgrach za pielęgnowanie lokalnych tradycji, kultywowanie dziedzictwa kulturowego oraz nieoceniony wkład w integrowanie społeczności gminy Turawa. Wszystkie wyróżnione osoby zgodnie podkreślały, że otrzymane podziękowania są motywacją do dalszej pracy i wyrazem uznania dla wspólnych działań podejmowanych na rzecz mieszkańców.



Wyróżnieni przez Wójta Gminy Turawa za szczególne osiągnięcia.

Po koncertach i występach scenicznych zarówno w sobotę, jak i w niedzielę przyszedł czas na wspólną zabawę taneczną. Parkiet wypełnił się mieszkańcami w każdym wieku – bawiły się dzieci, ich rodzice i dziadkowie. Trzy pokolenia tańczyły razem do późnych godzin, tworząc wyjątkową atmosferę pełną uśmiechu, rozmów i wzajemnej życzliwości. To właśnie takie chwile najlepiej pokazują, jak ważna jest integracja lokalnej społeczności.

Na zakończenie wójt gminy Turawa składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego wyjątkowego wydarzenia. Słowa uznania kieruje do pracowników Referatu Organizacyjnego Urzędu Gminy za przygotowanie całego przedsięwzięcia, pani sołtys i Rady Sołeckiej za nieocenioną pomoc, Kół Gospodyń Wiejskich Węgry oraz Bierdzany „Lawendowy Zakątek" za przygotowanie pysznego poczęstunku dla gości i artystów, a także druhen i druhów Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Turawa za przygotowanie strefy strażackiej oraz zabezpieczenie wydarzenia. Młodzieżowej Radzie Gminy Turawa za stoisko promocyjne i przeprowadzenie konkursów z nagrodami.

Pierwsze Dni Gminy Turawa pokazały, że wspólnie potrafimy stworzyć wydarzenie, z którego możemy być dumni. Były dwa dni pełne radości, muzyki, spotkań i wzajemnej życzliwości. Wszystko wskazuje na to, że ta nowa tradycja na stałe wpisze się w kalendarz najważniejszych wydarzeń naszej gminy. Do zobaczenia za rok!

Justyna Marcińska



Występ zespołu Dominiki i Janusza Żyłka.



Występ Mażoretek Cobra Turawa.



Występ Jerzego Kryszaka przyciągnął tłumy mieszkańców.

Ponad 70 stypendiów wójta gminy Turawa dla najzdolniejszych uczniów

Jednym z najbardziej uroczystych momentów tegorocznych Dni Gminy Turawa było wręczenie Stypendiów Wójta Gminy Turawa za wybitne osiągnięcia w nauce i sporcie. To wyjątkowe wyróżnienie jest wyrazem uznania dla młodych mieszkańców naszej gminy, którzy swoją pracowitością, talentem i determinacją osiągają imponujące wyniki.



Najzdolniejsi uczniowie z gminy Turawa.

W tym roku stypendia otrzymało ponad 70 uczniów ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Turawa. O przyznaniu wyróżnienia decydowały bardzo wysokie wyniki w nauce, potwierdzone wysoką średnią ocen, oraz znaczące osiągnięcia sportowe na szczeblu wojewódzkim i krajowym.

Podczas uroczystości na scenę zaproszeni zostali wszyscy stypendyści, którzy z rąk Wójta Gminy Turawa Dominika Pikosa odebrali pamiątkowe dyplomy i stypendia. W wydarzeniu uczestniczył również Wicemarszałek Województwa Opolskiego Zbigniew Kubalańca, który osobiście pogratulował młodym laureatom, życząc im kolejnych sukcesów i wytrwałości w rozwijaniu swoich pasji.

Wyjątkowy charakter ceremonii podkreślała obecność rodziców, dziadków oraz bliskich stypendystów, którzy z dumą obserwowali sukces swoich dzieci i wnuków. Nie brakowało wzruszeń, uśmiechów i gromkich braw dla wszystkich nagrodzonych.

– Jesteśmy dumni, że po raz kolejny możemy wyróżnić tak liczne grono utalentowanych uczniów. Cieszy nas, że z roku na rok stypendystów przybywa, a to pokazuje, jak wielu młodych ludzi z naszej gminy z zaangażowaniem rozwija swoje talenty. Wierzymy, że to wyróżnienie będzie dla nich motywacją do dalszej nauki i pracy nad sobą – podkreślił wójt gminy Turawa.



Wicemarszałek Zbigniew Kubalańca gratulował stypendystom.

Wszystkim stypendystom serdecznie gratulujemy dotychczasowych osiągnięć i życzymy kolejnych sukcesów – zarówno w nauce, jak i sporcie – oraz odwagi w realizacji swoich marzeń i planów na przyszłość.

Justyna Marcińska

eprasa.pl a522a3e2d2

TARNÓW OPOLSKI

Volkswagen wypadł z drogi i staranował latarnię

Niewiele brakowało do tragedii. Volkswagen Passat wypadł z drogi, wjechał na chodnik i uderzył w latarnię. Wszystko wydarzyło się tuż przy przejściu dla pieszych. Na szczęście w tym momencie nie było tam żadnych pieszych.



W centrum Tarnowa Opolskiego tuż przy przejściu dla pieszych doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło we wtorek, 22 września, na ulicy Klimasa w Tarnowie Opolskim. Było kilka minut po godzinie 12, gdy kierujący osobowym Volkswagenem stracił panowanie nad samochodem.

Ze wstępnych informacji wynika, że podczas pokonywania zakrętu młody kierowca Volkswagena Passata stracił panowanie nad pojazdem. Samochód zjechał z jezdni i znalazł się na chodniku. Auto wjechało w rejon przejścia dla pieszych, a następnie uderzyło w latarnię. Siła uderzenia była na tyle duża, że infrastruktura została uszkodzona, a samochód nie nadawał się do dalszej jazdy.

Najbardziej niepokojący jest fakt, że samochód znalazł się na chodniku w bezpośrednim sąsiedztwie przejścia dla pieszych. Na szczęście w chwili zdarzenia nie znajdowali się tam żadni piesi. To właśnie ten szczegół sprawił, że groźnie wyglądające zdarzenie zakończyło się bez poważnych obrażeń.

Na miejsce skierowano zastęp straży pożarnej z JRG 1 Opole oraz policjantów. Służby zabezpieczyły miejsce zdarzenia i rozpoczęły ustalanie jego przebiegu. Ostatecznie zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową. Nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Uszkodzony Volkswagen Passat został odholowany do warsztatu samochodowego.

Policjanci ustalają teraz dokładne okoliczności zdarzenia i przyczynę utraty panowania nad pojazdem.

(dl), fot. prostozopolskiego

POPIELÓW

Poszukiwany listami gończymi ukrywał się w powiecie opolskim

36-letni mieszkaniec gminy Popielów od jakiegoś czasu miał na koncie wyroki, za które powinien siedzieć w więzieniu. Mężczyzna uciekał przed odpowiedzialnością, ale ta w końcu go dogoniła. Oprócz dotychczasowego wyroku, dostanie więcej kary.



Za kierowanie pojazdem pomimo obowiązujących zakazów sądowych oraz kradzież mężczyzna odpowie przed sądem.

Poszukiwany wpadł podczas jazdy samochodem, gdy rozpoznali go mundurowi z Komisariatu Policji w Dobrzeniu Wielkim. Po sprawdzeniu jego danych w policyjnych systemach potwierdzili, że jest on osobą poszukiwaną do odbycia łącznie 8 miesięcy oraz 253 dni kary pozbawienia wolności, czyli 1 rok, 4 miesiące i 13 dni. 36-latek został zatrzymany i trafił do zakładu karnego. Na tym jednak nie koniec problemów mężczyzny. W trakcie wykonywanych czynności policjanci ustalili również, że kierował on pojazdem pomimo obowiązujących go dwóch zakazów prowadzenia pojazdów. W związku z tym odpowie także za kolejne przestępstwo.

Dodatkowo funkcjonariusze udowodnili związek podejrzanego z kradzieżą kabli, do której doszło na przełomie tego roku. Łączna wartość skradzionego mienia wyniosła kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 36-latkowi zarzutu dotyczącego tego przestępstwa.

Samochód, którym poruszał się mężczyzna, został zabezpieczony na poczet przyszłej kary.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

PRÓSZKÓW

Kierowca chciał przekupić funkcjonariuszy

Kierowca ciągnika siodłowego może mieć spore problemy. Mężczyzna usłyszał zarzut wręczenia korzyści majątkowej osobie pełniącej funkcję publiczną, po tym jak próbował przekupić funkcjonariusza Inspekcji Transportu Drogowego.



Yurijowi H. grozi kara od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło na MOP Przysiecz w ciągu autostrady A4. Funkcjonariusze Wojewódzkiego Inspektoratu Drogowego w Opolu zatrzymali do kontroli ciągnik siodłowy z naczepą. W toku czynności stwierdzono, że pojazd realizował transport, który nie został zgłoszony do rejestru prowadzonego przez Inspekcję Transportu Drogowego.

- Gdy funkcjonariusz ITD sporządzał dokumentację związaną ze stwierdzonym uchybieniem kierowca – Yurii H. wyjął z portfela pieniądze (kilka banknotów w tym co najmniej jeden o nominale 100 zł) i wsunął je pod dokumenty leżące obok przeprowadzającego kontrolę. – zrelacjonował prokurator Stanisław Bar z Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Na informację, że zostanie zawiadomiona policja Yurii H. nerwowo zabrał banknoty. Przybyły na miejsce patrol zatrzymał mężczyznę oraz zabezpieczył należący do niego portfel, w którym znajdowało się 160 zł i 50 euro. W Prokuraturze Rejonowej w Opolu 47-latek usłyszał zarzut wręczenia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy osobie pełniącej funkcję publiczną w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa (odstąpienie od ukarania mandatem). Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a w złożonych wyjaśnieniach wskazał, że wyłącznie demonstrował funkcjonariuszom ITD zawartość portfela, aby wykazać, iż nie jest w stanie zapłacić mandatu. Depozycje podejrzanego zostały ocenione jako wyraz obranej przezeń linii obrony oderwanej od faktycznego przebiegu zdarzeń.

Wobec podejrzanego prokurator zastosował poręczenie majątkowe w postaci pieniędzy w kwocie 1 000 euro.

(Arleta), fot. (ITD Opole)

Masa Bau
Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:
MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH
W NIEMCZECH
Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.
Możliwe zatrudnienie brygad.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

NIEMODLIN

Poranny wypadek na A4. Jedna osoba poszkodowana

Niebezpieczne zdarzenie drogowe miało miejsce na wysokości Rzędziwojowic, w gminie Niemodlin, na pasie autostrady w kierunku Wrocławia, pomiędzy węzłami Opole Zachód, a Brzeg. W wyniku zderzenia dwóch pojazdów jedna osoba została przewieziona do szpitala.



Obecnie trwają czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności i przyczyn wypadku.

Informacja o wypadku do służb wpłynęła chwilę po godzinie 6.00 rano w piątek 18 września. Na miejsce natychmiast zadysponowano OSP Dąbrowa, dwa zastępy JRG Niemodlin, policję i pogotowie. Na 220. kilometrze trasy w kierunku Wrocławia, na wysokości miejscowości Rzędziwojowice zderzyły się ze sobą dwa auta osobowe – Dacia i Toyota. Łącznie w pojazdach znajdowały się trzy osoby, z czego jedna wymagała interwencji medycznej i została hospitalizowana.

(Arleta), fot. (OSP Dąbrowa)

CHRZĄSTOWICE

Zderzenie trzech pojazdów w Lędzinach

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek rano w Lędzinach. Zderzyły się ze sobą trzy pojazdy. Na szczęście sytuacja zakończyła się tylko na wysokim mandacie dla młodej sprawczyni i stratach materialnych uczestników kolizji.



Sprawczyni zdarzenia została ukarana mandatem w wysokości 1 500 złotych oraz 10 punktami karnymi.

W poniedziałek, 21 września, o godzinie 9.01 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na drodze krajowej nr 46, na trasie Opole–Ozimek, w miejscowości Lędziny. Na miejscu okazało się, że doszło tam do zderzenia trzech samochodów osobowych. Jeden z pojazdów po zderzeniu zakończył jazdę w przydrożnym rowie. Samochodami podróżowali wyłącznie kierowcy. Wszyscy uczestnicy zdarzenia zostali przebadani przez ratowników medycznych. Żadna z osób nie wymagała transportu do szpitala i wszyscy pozostali na miejscu.

Policyjne ustalenia wskazują, że 19-letnia kierująca Oplem nie ustąpiła pierwszeństwa 33-letniemu kierowcy Volkswagena, a ten chcąc uniknąć zderzenia, najechał na Seata stojącego na lewoskręcie, którym kierowała 53-letnia kobieta.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

eprasa.pl a522a3e2d2



Nawyki żywieniowe

Pani Minister Oświaty zarządziła, że od tegoż, nowego roku szkolnego, stołówki w placówkach oświatowych, jeśli w ogóle takie się w owej znajdują, muszą zmienić menu. Międzynarodowa komisja opracowała tzw. „dietę planetarną", która ma polegać na tym, by danie na talerzu było zarazem zdrowe, jak i przyjazne dla środowiska. Też mi nowina.

Toż to wiemy od dziesiątek lat, a raczej ani w domu, restauracjach, ani w stołówkach szkolnych, wszak nie jemy plastikowymi widelcami, których i tak dni są już policzone. Tak więc te dzieci, które jedzą obiad w szkole, mają jeść mniej mięsa, góra dwa razy w tygodniu, aby raz w tygodniu rybę i dwa, trzy razy danie jarskie, najlepiej składające się z warzyw strączkowych. Mają być zaspokojone gusta wegetarian, wegan, bezglutenowców, dzieci na diecie nisko – węglowej (cokolwiek to znaczy), beztłuszczowej, bezbiałkowej i w ogóle ma być cacy. Bo teraz dzieci kapryśne są. Jakże wiele wśród nich wegetarian, niejedzących mięsa, a nawet jajek czy serów – a przecież to tylko ideologia i przekonania, a nie uwarunkowania zdrowotne.

Wyobrazić sobie można koszmar szkolnych dietetyków, którzy mają bilansować w potrawach białko, minerały, witaminy, kalorie i inne takie, mając na karku powyższe wytyczne. Efekt tego taki, że jak pokazują telewizyjne reportaże, dzieci wstają od stołów nie tknąwszy II dania, czy też nawet nie skosztowawszy wegańskiej zupy pomidorowej na wodzie, paru warzywkach i przecierze pomidorowym. Trudno im się dziwić, bo co to za zupa, która nie ma solidnej bazy.

Popatrzmy wstecz. Jeszcze ze trzydzieści parę lat temu, mało było dzieci, które miały jakieś dietetyczne i żywieniowe wykluczenia. Ot jadło się wszystko, jak u przysłowiowej mamy, a panie kucharki, przynajmniej te, znające się na swoim fachu, gotowały smacznie i prześcigały się, która lepsza i która placówka karmi lepiej. Podobnież w szpitalach. W swoim dzieciństwie jadałem obiady w gogolińskim szpitalu, gdzie prym wiodła pani Kwaśniak, pani Magda i jeszcze kilka innych zaangażowanych kucharek. Jakże urozmaicone było tam jedzenie. I różne zupy, i drób, mięso, pierogi, gołąbki, bigosy. Nawet dania bezmięsne były super.

A dziś kucharki mają związane ręce podwójnym węzłem, a nawet potrójnym. No bo z jednej strony te odgórne zalecenia, po drugie finanse, a po trzecie kaprysy dzieci i ich rodziców, którzy sami nie wiedzą, czego oczekują, choć z kolei doskonale znają nawyki żywieniowe swoich pociech. Przecież i oni sami mieli już podobne. Bo dzisiejsze młode pokolenie jest wyzute ze smaków i zniszczone przez powszechne restauracje z szybkim jedzeniem. Każdy wie, które to. Tam jedzenie jest bardzo niezdrowe, a jeszcze te kulinarne przybytki potrafią przyciągać reklamami, promocjami, a może i jakimiś uzależniającymi dodatkami, np. do frytek czy hamburgerów. Ilekroć to wycieczki szkolne, niezależnie czy ze wsi czy z miasta, zatrzymują się przy takich samoobsługowych restauracjach, bo opiekunowie doskonale wiedzą, że przynajmniej dziecko coś tam zje, a nie zostawi kotleta na talerzu.

Trudno jednak podawać młodym w szkole jakieś stripsy czy wrapy. Bo choć dziecko to zna i lubi, nie powinno tego w ogóle jeść, bo ma już wypaczony smak i gust – i stąd biorą się później te dietetyczne wypaczenia i fobie. Niby młodzi generalnie nie są chorzy, tak jak pacjenci na specjalnych, szpitalnych dietach, a jednak jeść wszystkiego nie mogą. A i my sami jesteśmy winni.

W szkolnych sklepikach dominowały kiedyś chipsy, chrupki i słodkie przekąski, nie mówiąc już o przecukrzonych, niezdrowych napojach. I dzieci kupowały to hurtowo, nie mówiąc już o energetykach. Kto na to pozwalał? Teraz energetyki są u nas w kraju reglamentowane i młodociany ich nie kupi, ale jak tylko przekroczy granicę RP, to zaraz na pierwszej stacji benzynowej taszczy ich całą siatkę. To już uzależnienie, nie tylko od tych niezdrowych napoi, ale i od całej fastfoodowej diety. I nic tu rozporządzenie pani minister nie da.

Dzieci nam cherlawieją albo tyją, bo odżywiają się niezdrowo, podobnie, jak ich rodzice. To trzeba lata pracy od podstaw. Uczenie spożywania różnorodnych obiadów, zjadania do końca, polubienia dań domowej roboty. Ale któż ma dziś czas na to, by gotować codzienne obiady w domu i cierpliwość, by zmuszać dziecko do zjedzenia ich ze smakiem. Wszyscy nauczyliśmy się jeść odpadki, bo już nawet te chipsy czy fastfoodowe kurczaki, są napakowane chemią i sztucznością, oraz technologią nastawioną na masową produkcję i zysk.

No więc mamy co mamy. Internet też robi swoje pokazując pseudoekologów broniących farm hodowlanych. Trzymam kciuki za szkolne stołówki, jak i szpitalne, oraz firmy cateringowe obsługujące te placówki, ale nadziei w tym względzie raczej brak.

Wawrzyniec Jasiński

REGION

Dwie drużyny Heidelberg Materials Polska na podium

17 września pracownicy Heidelberg Materials Polska wzięli udział w Ogólnopolskich Zawodach Przemysłu Cementowego w Ratownictwie. Obie reprezentacje spółki zakończyły rywalizację w czołówce klasyfikacji.

W zawodach drugie miejsce zajął zespół tworzony przez pracowników biurowca w Choruli i CT Betotech. W jego skład weszli Dominik Nocoń, Anna Badewicz, Piotr Porwol i Arkadiusz Janic. Trzecią lokatę uzyskała ekipa Folwarku: Dawid Kochanek, Jagoda Dygan, Mariusz Sośnik i Krzysztof Weinzettel.



Uczestnicy mierzyli się z przygotowanymi scenariuszami ratowniczymi.

Uczestnicy mierzyli się z przygotowanymi scenariuszami ratowniczymi. Zadania obejmowały udzielenie pomocy osobie głuchej z objawami zawału, ewakuację osoby poparzonej wapnem oraz interwencję po awanturze w klubie, utrudnioną przez działanie w alkogoglach.

Najtrudniejszym elementem dla obu ekip okazał się wypadek samochodowy z wieloma poszkodowanymi. Ratownicy musieli ocenić stan każdej osoby, przeprowadzić triaż i ustalić kolejność udzielania pomocy przy ograniczonej liczbie opatrunków.

(matt), fot. Heidelberg Materials Polska



eprasa.pl a522a3e2d2

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski

50 blach kołacza i wesele dla całej wsi

Czarna suknia panny młodej, wianek z mirty, Polterabend dzień przed ślubem i sala otwarta dla każdego mieszkańca. Tak wyglądało dawne śląskie wesele w Przysieczy. Niektóre zwyczaje zniknęły. Inne, choć zmienione, przetrwały do dziś.

Dzisiaj wesele jest najczęściej sprawą młodej pary i zaproszonych przez nią gości. Dawniej trudno było tak powiedzieć. W Przysieczy przygotowania do ślubu angażowały sąsiadów, koleżanki panny młodej, kucharkę, rodzinę, a nawet tych mieszkańców wsi, którzy nie dostali zaproszenia. Trzeba było upiec dziesiątki blach kołacza, przygotować jedzenie, zgromadzić wiano, uszykować strój panny młodej. Wieczorem przed ślubem mieszkańcy przychodzili pod jej dom. A kiedy po uroczystym obiedzie zaczynała się zabawa, na salę mógł wejść właściwie każdy.

O dawnych śląskich weselach opowiada Edeltrauda Gambka z Przysieczy, opiekunka izby regionalnej „Chaupka przed Blychym". Od lat zbiera przedmioty, fotografie i wspomnienia związane z życiem mieszkańców swojej miejscowości. Izba działa od 2011 roku. Dziś jest miejscem, w którym można zobaczyć, jak wyglądała codzienność mieszkańców wsi – również ta związana z jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu rodziny.

Wesele zaczynało się długo przed ślubem

Dawniej narzeczeństwo trwało zwykle od pół roku do półtorej roku. Prawdziwe przygotowania ruszały wraz z pierwszymi zapowiedziami w kościele. Wtedy przyszli małżonkowie zaczynali zapraszać gości. I nawet sposób wypowiedzenia zaproszenia miał znaczenie.

– Młodzi mówili: „Nasi rodzice i my zapraszamy na wesele" – wyjaśnia Edeltrauda Gambka. - Ta kolejność była bardzo ważna. Najpierw rodzice, a dopiero potem przyszli małżonkowie. W ten sposób okazywano im szacunek.

Kilka dni przed weselem przyjeżdżała kucharka wraz z czterema dziewczynami do pomocy. Przygotowywały uroczystość, a później zajmowały się również obsługą gości. Miały charakterystyczne stroje – czarne sukienki i białe fartuszki. Najpierw jednak trzeba było przygotować coś, bez czego trudno było wyobrazić sobie śląskie wesele.

Kołacz.

50 blach dla mieszkańców

Pieczenie rozpoczynano niespełna półtorej tygodnia przed uroczystością. Kołacz przygotowywano z makiem, serem i jabłkami. Składniki dostarczali mieszkańcy wsi.

– W Przysieczy było to około 50 blach kołacza – wspomina mieszkanka Przysieczy. – W mojej Izbie Regionalnej mam nawet specjalny stelaż do przewożenia kołacza. Kładziono go na wóz i jednorazowo można było przewieźć dziesięć blach ciasta. Około ośmiu dni przed weselem panna młoda wraz z koleżankami odwiedzała mieszkańców wsi.

To nie było zwykłe częstowanie ciastem. Panna młoda wraz z koleżankami pojawiała się u mieszkańców na kilka dni przed ślubem, dzieląc się z nimi radością i niejako zapraszając ich do wspólnego przeżywania uroczystości. Dawne wesele miało więc coś, co dziś nie zawsze jest oczywiste: było wydarzeniem całej miejscowości.

Polterabend dzień przed ślubem

Zwyczaj, który przetrwał do dziś, to Polterabend. Współcześnie najczęściej organizowany jest około tygodnia przed ślubem. Przed domem młodych tłucze się porcelanę, a przyszli małżonkowie mają później posprzątać. Dawniej było mniej przygotowanego scenariusza, a więcej sąsiedzkiej spontaniczności.

– Polterabend kiedyś wyglądał zupełnie inaczej – opowiada Edeltrauda Gambka. – Odbywał się zazwyczaj dzień przed weselem. Wieczorem mieszkańcy wsi przychodzili do domu panny młodej, która często miała już wałki nawinięte na włosy, bo przygotowywała się do ślubu. Goście przebierali się, towarzyszyła im muzyka, a przed domem symbolicznie tłuczono szkło, które później młodzi musieli posprzątać.

Sprzątanie nie było przypadkowe. Miało symbolizować wspólne radzenie sobie z problemami, które mogą pojawić się w małżeństwie.



Młoda pani w tradycyjnym stroju śląskim. Zdjęcie datowane na 28 listopada 1928 roku.

Dzisiaj Polterabend często wygląda inaczej. Jest więcej gości, przebrań, muzyki i przygotowanych atrakcji. Została jednak najważniejsza rzecz: spotkanie wokół przyszłej pary młodej.

Rosół bez kieliszka

Wesele miało też swój porządek przy stole. Przygotowania do uczty rozpoczynały się kilka dni wcześniej. Kucharka przygotowywała płaty do biszkoptowych tortów, wyrabiano domowy makaron do rosołu i pieczono kejksy. Na obiad był rosół z domowym makaronem. Później kluski śląskie, gotowana czerwona i biała kapusta oraz mięsa – między innymi gęś, kaczka, klopsy i kiełbasa. Do tego kompot z owoców. Na deser podawano maślane wafle z różnymi masami. Z czasem pojawiały się również kolejne potrawy, między innymi puree, groszek z marchewką czy bigos. Ale największe zdziwienie może dziś wywołać coś innego.

Przy uroczystym obiedzie nie było alkoholu.

– W czasie obiadu, który goście weselni spożywali w domu panny młodej, nie podawano alkoholu – wspomina Edeltrauda Gambka. - Był to uroczysty posiłek, podczas którego wszyscy skupiali się przede wszystkim na jedzeniu i rozmowie. Alkohol pojawiał się dopiero później, kiedy goście przenosili się na salę taneczną i rozpoczynała się zabawa weselna.

Na salę mógł wejść każdy

Po obiedzie wesele przenosiło się do wiejskiej sali tanecznej. I tutaj pojawia się kolejna różnica między dawnym a współczesnym weselem. Nie trzeba było mieć zaproszenia.

– Nie tańczono w domu, tylko w wiejskiej sali tanecznej – mówi Edeltrauda Gambka. – Sala była otwarta dla każdego. Przychodziły również omy, które niekoniecznie brały udział w tańcach, ale z zainteresowaniem obserwowały zabawę, komentowały stroje i zachowanie uczestników – wspomina.

Po zakończeniu zabawy zaproszeni goście wracali do domu panny młodej. Czekał tam kołacz i kanapki. Osobną kolację przygotowywano dla muzykantów. Wesele nie kończyło się więc wraz z ostatnim tańcem.

Młodzi mieli być inni niż wszyscy

Dzisiaj młoda para jest zwykle w centrum zabawy. Dawniej również była najważniejsza, ale obowiązywały ją zupełnie inne zasady.

– Młodzi mieli być eleganccy i dostojni – wspomina Edeltrauda Gambka. - Nawet podczas tańca nie mogli sobie pozwolić na zbytnią swobodę. Uważano też, że nie powinni pić alkoholu.

O północy młodzi kończyli zabawę i wracali do domu. Nie było również oczepin w takiej formie, jaką znamy dziś. Welon zdejmował pannie młodej jej mąż. I znowu pojawiał się praktyczny wymiar dawnego życia.

– A było co zdejmować, bo tych szpilek, którymi welon był przypięty do włosów, było naprawdę sporo – wspomina Edeltrauda Gambka. – Trzeba było uważać, żeby go nie zniszczyć. Welon nie był przeznaczony tylko na jeden wieczór. Później miał zostać wykorzystany do uszycia kocyka dla dziecka. Kupowano ładną, elegancką białą tkaninę i przyszywano do niej ślubny welon.

Czarna panna młoda

Dziś czarna suknia ślubna kojarzyłaby się raczej z ekstrawagancją. Dawniej na Śląsku Opolskim czerń mogła być właśnie tym, co oznaczało elegancję i odświętność.

To jeden z najbardziej zaskakujących obrazów dawnego śląskiego wesela: panna młoda przed ołtarzem w czarnym stroju. Ważnym elementem był również wianek z mirty. Takie wianki przygotowywała dla panien młodych babcia Edeltraudy Gambki.

– Moja babcia przygotowywała dla panien młodych wianki z mirty. Nie robiła ich jednak od razu w formie zamkniętego wianka. Zostawiała je proste, a przyszła panna młoda sama układała je na głowie. Jeśli była panną, łączyła końce wianka, tworząc zamknięty okrąg. Jeśli natomiast nią nie była, pozostawiała przerwę. Wtedy wianek był jedynie ozdobą ślubnego stroju.

Nie wszystko zniknęło

Od dawnych wesel dzieli nas dziś kilka pokoleń. Zmieniły się stroje, sale, menu i sposób organizowania zabawy. Zmieniło się też samo podejście do tradycji. Nie oznacza to jednak, że wszystko przepadło. Polterabend wciąż jest obecny na śląskich weselach. Kołacz nadal trafia na stoły. Kluski śląskie, rolada i modra kapusta nie potrzebują muzealnej gabloty, żeby pozostać częścią lokalnej kuchni.

W 2025 roku w Górkach odbył się piąty festiwal kulinarny. Tym razem jego tematem były właśnie potrawy i słodkości, które pojawiały się na tradycyjnych śląskich weselach. Organizatorzy nie szukali przepisów w książkach. Pytali starszych mieszkańców.

– Z roku na rok obserwujemy, że coraz więcej osób przyjeżdża na nasz festiwal kulinarny – mówi sołtyska Górek Justyna Szmechta. – Wszystko, co serwujemy zawsze jest przygotowane przez nas. Wypytywaliśmy starszych mieszkańców, co kiedyś podawano na weselach.

Dawne śląskie wesele było wielkim wydarzeniem, ale nie dlatego, że miało efektowne dekoracje czy rozbudowany program. Jego siłą byli ludzie. Sąsiedzi przynoszący składniki na kołacz. Kobiety przygotowujące jedzenie. Dziewczyny towarzyszące pannie młodej podczas odwiedzin. Mieszkańcy przychodzący na Polterabend. Omy obserwujące tańce. Wesele było prywatnym wydarzeniem młodej pary, ale przeżywała je cała wieś.

(mł, db), fot. archium Tomasz Kessler

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl a522a3e2d2

Dokończenie ze str. 1.

Pies odebrany właścicielowi, rachunek dla samorządu?

Nowe przepisy, stare problemy

Michał Przygoda jest z zawodu behawiorystą psów, który działa na terenie powiatu opolskiego. Zajmuje się problemami związanymi z zachowaniem zwierząt. W swojej pracy pomaga również opiekunom psów przejawiających zachowania agresywne, analizując ich przyczyny i dobierając odpowiednie metody postępowania.

Jak ocenia pomysł odbierania agresywnych zwierząt właścicielom i przekazywania ich do schronisk, gdzie miałyby spędzić resztę życia? Jej zdaniem nie jest to rozwiązanie problemu, a w niektórych przypadkach może go nawet pogłębić.

- Agresja u psów nie jest zjawiskiem prostym i może mieć wiele przyczyn - mówi Michał Przygoda. - Może wynikać między innymi z choroby, lęku, niewłaściwej socjalizacji czy warunków, w jakich żyje zwierzę. W otoczeniu psa może znajdować się również coś, co wywołuje lub nasila jego agresywne zachowanie. Dlatego w takiej sytuacji potrzebna jest przede wszystkim praca ze zwierzęciem, która pozwala ustalić przyczynę problemu. To jednak wymaga czasu, wiedzy i odpowiedniego podejścia.

Samo umieszczenie agresywnego psa w schronisku nie rozwiązuje problemu. Bez odpowiedniej pracy i ustalenia przyczyn jego zachowania agresja może się nawet nasilić.

- Schroniska nie mają odpowiednich warunków ani specjalistów, aby prowadzić długotrwałą pracę z psami przejawiającymi poważne problemy behawioralne – zauważa nasz rozmówca. - Sama izolacja może natomiast nasilać u zwierzęcia lęk, frustrację i zachowania agresywne.

Problemem pozostaje również kwestia dalszego losu takich psów. Zwierzęta przejawiające zachowania agresywne nie powinny być kierowane do zwykłej adopcji bez odpowiedniej oceny ich zachowania i przygotowania przyszłego opiekuna. Z kolei pozostawienie ich w schronisku do końca życia oznacza konieczność zapewnienia im stałej opieki, leczenia i odpowiednich warunków.

- W ten sposób zajmujemy się przede wszystkim skutkami, a nie przyczyną problemu – zauważa Michał Przygoda. - Konieczne są przede wszystkim większa edukacja właścicieli, odpowiednia socjalizacja psów, odpowiedzialna hodowla oraz skuteczne reagowanie na sytuacje, w których właściciel nie zapewnia zwierzęciu właściwej opieki i kontroli.

Skutków takiego prawa obawiają się również przedstawiciele Fundacji Małych Braci św. Franciszka, przy które działa schronisko dla zwierząt w Paryżu. Trafiają tam m.in. zwierzęta z terenu gminy Tułowice. Warto dodać, że jest to małe schronisko, które funkcjonuje na terenie województwa opolskiego.

– Takie prawo powinni tworzyć ludzie, którzy na co dzień zajmują się zwierzętami – mówi wiceprezes Fundacji i kierownik schroniska Katarzyna Szydłowska. - Od 20 lat pracuję ze zwierzętami i uważam, że proponowane zmiany mogą stanowić zagrożenie nie tylko dla samych zwierząt, ale również dla funkcjonowania schronisk. Nie może być tak, że będą one zapełniały się zwierzętami, które przez przepisy nie będą mogły trafić do adopcji. W takiej sytuacji placówki szybko stracą miejsca dla kolejnych potrzebujących zwierząt, a ich codzienne funkcjonowanie może zostać poważnie utrudnione.

Co na to gminy?

Planowane zmiany budzą obawy przedstawicieli gmin powiatu opolskiego. Wątpliwości dotyczą przede wszystkim tego, jak nowe przepisy wpłyną na codzienne funkcjonowanie gmin i realizację zadań związanych z opieką nad zwierzętami. Samorządowcy wskazują również na konieczność zapewnienia odpowiednich środków oraz zaplecza organizacyjnego, aby sprostać nowym wymaganiom.

- Głównym powodem naszej krytycznej oceny jest fakt, że konsekwencje finansowe oraz organizacyjne wprowadzanych zmian legislacyjnych po raz kolejny zostaną przerzucone na samorządy - mówi zastępca wójta Chrząstowic Daria Pawlak. - To gminy są zobowiązane do uchwalania, a następnie finansowania i realizacji corocznego Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. W praktyce egzekucja środków od właścicieli zwierząt bywa długotrwała, skomplikowana i często bezskuteczna.

Krytyczne uwagi słyszymy także w gminie Tarnów Opolski. Zwraca się uwagę przede wszystkim na to, jak nowe obowiązki wpłyną na codzienne funkcjonowanie gminy i jej budżet. Szczególne znaczenie może mieć konieczność zapewnienia zwierzętom odpowiedniej opieki oraz pokrywania związanych z tym wydatków. Samorząd wskazuje również na trudności w planowaniu takich kosztów, ponieważ liczba przypadków i czas pobytu zwierząt w schroniskach mogą być trudne do przewidzenia.

- Wprowadzenie nowych przepisów w obecnym kształcie rodzi uzasadnione obawy samorządu – mówi wójt gminy Tarnów Opolski Rudolf Urban. – W naszej ocenie może istotnie zwiększyć zarówno organizacyjne, jak i finansowe obciążenia gminy. Choć intencja zwiększenia bezpieczeństwa obywateli jest w pełni zrozumiała, to mechanizm obligatoryjnego lub przyspieszonego odbierania zwierząt po pogryzieniach nakłada na samorządy realizację zadań o wysokim stopniu nieprzewidywalności.

Zauważa, że gmina Tarnów Opolski – podobnie jak inne samorządy - nie dysponuje specjalistycznymi służbami weterynaryjno-behawioralnymi działającymi w trybie całodobowym. Obsługa takich zdarzeń wymaga natychmiastowego zabezpieczenia zwierzęcia, co w przypadku psów agresywnych wiąże się z koniecznością angażowania wykwalifikowanych podmiotów zewnętrznych, niejednokrotnie policji oraz organizacją bezpiecznego transportu.

- Każde odebrane zwierzę musi zostać umieszczone w schronisku lub specjalistycznym ośrodku – zauważa Rudolf Urban. - Koszty dobowego utrzymania, opieki weterynaryjnej i ewentualnego leczenia, a przede wszystkim niezbędnej w takich przypadkach terapii behawioralnej oraz ewentualnych spraw sądowych, w całości obciążają budżet gminy do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy. Są to koszty wysokie i niemożliwe do precyzyjnego zaplanowania w rocznym budżecie, bez gwarancji ich efektywnego i szybkiego zwindykowania od dotychczasowego właściciela.

Coraz więcej na bezdomne zwierzęta

Samorządowcy z terenu powiatu opolskiego zauważają też, że koszty realizacji programu opieki nad zwierzętami z roku na rok są coraz wyższe. Potwierdzają to liczby, które pojawiają się w tych dokumentach. W 2026 roku zawarte w nich zapisy pokazują, że samorządy przeznaczają na realizację tych zadań od kilkudziesięciu do ponad 130 tys. zł.

Najwyższy budżet programu zaplanowała gmina Chrząstowice, czyli 132 tys. zł. Na odławianie zwierząt, umieszczanie ich w schronisku i zapewnienie opieki przeznaczono prawie 30 tys. zł. Niewiele mniej, bo niespełna 122 tys. zł, wynosi budżet programu w Niemodlinie. Z tej kwoty 70 500 zł zaplanowano na opiekę, miejsca w schronisku i odławianie zwierząt.

Ponad 100 tys. zł na realizację programu przeznaczyły również Prószków – 120 tys. zł oraz Tarnów Opolski – 109 tys. zł. W Prószkowie 48 tys. zł przeznaczono na umieszczanie zwierząt w schronisku oraz sterylizację i kastrację. Tarnów Opolski zaplanował natomiast 45 tys. zł na zapewnienie miejsc w schronisku i kolejne 30 tys. zł na wyłapywanie zwierząt.

W pozostałych gminach wysokość zaplanowanych środków jest zróżnicowana. Turawa przeznaczy na program 100 tys. zł, Komprachcice i Murów po 69 tys. zł, Ozimek - 64 tys. zł, Łubniany - 60 tys. zł, Popielów i Dobrzeń Wielki po około 46 tys. zł, Dąbrowa - 40 tys. zł, a Tułowice – 31 tys. zł.

Gminy współpracują z różnymi schroniskami i podmiotami zajmującymi się opieką nad zwierzętami, znajdującymi się często poza teren województwa opolskiego. Część samorządów korzysta ze schroniska w Miedarach. Inne współpracują m.in. z Fundacją S.O.S. dla Zwierząt z Chorzowa czy schroniskami w Konradowej, Kędzierzynie-Koźlu i Szczytach.

Małgorzata Łyczak



DOBRZEŃ WIELKI

Na sportowo w Dobrzeniu Wielkim

W Publicznej Szkole Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzeniu Wielkim odbyła się 14. edycja Narodowego Dnia Sportu. W wydarzeniu wzięło udział około 70 dzieci oraz podobna liczba rodziców i opiekunów.



W wydarzeniu wzięło udział około 70 dzieci oraz podobna liczba rodziców i opiekunów.

Spotkanie rozpoczęło się od wspólnej rozgrzewki przy muzyce. Po niej uczestnicy przystąpili do sportowej rywalizacji. Dzieci i rodzice brali udział w wyścigach rzędów – osobno dzieci, osobno rodzice, a także we wspólnej rywalizacji. Następnie przeprowadzono konkurencje sportowe: strzały na bramkę piłkarską, rzuty do bramki piłki ręcznej, rzuty do kosza oraz skoki na skakance.

Wszyscy uczniowie otrzymali pamiątkowe medale za udział w wydarzeniu. Najlepsi zawodnicy w poszczególnych konkurencjach otrzymali dyplomy oraz nagrody ufundowane przez gminę. W ramach promocji zdrowego odżywiania wszyscy uczestnicy otrzymali zdrową przekąskę oraz wodę.

Impreza została przygotowana i przeprowadzona przez nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzeniu Wielkim oraz animatorów sportu kompleksu „Orlik".

Wydarzenie przebiegło w radosnej i sportowej atmosferze, promując aktywność fizyczną, zdrowy styl życia oraz wspólne spędzanie czasu dzieci i rodziców.

(matt), fot. gmina Dobrzeń Wielki

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl a522a3e2d2

MURÓW

Z lokalnego stołu na ogólnopolskie dożynki



KGW Kały reprezentowało województwo opolskie podczas Dożynek Polskich w Spale.

To był wyjątkowy weekend dla członkiń Koła Gospodyń Wiejskich Kały. Panie po raz drugi z rzędu zostały wybrane do reprezentowania województwa opolskiego podczas Dożynek Polskich w Spale. Na ogólnopolskim wydarzeniu zaprezentowały kulinarne tradycje regionu, a także dorobek swojej niewielkiej miejscowości i gminy Murów.

Udział w tak ważnym wydarzeniu to dla KGW Kały szczególne wyróżnienie. Mieszkanki sołectwa ponownie otrzymały możliwość pokazania, czym może pochwalić się ich lokalna społeczność.

– To ogromne wyróżnienie i wyjątkowa okazja, by zaprezentować bogactwo kulinarne naszego regionu – podkreślają członkinie KGW Kały.

Na przygotowanym przez panie stoisku znalazły się zarówno tradycyjne, jak i autorskie potrawy. Goście mogli spróbować m.in. pierożków z perliczką i kaszą jaglaną w cieście pietruszkowym na bulionie grzybowym, gulaszu z jelenia oraz kaczki faszerowanej podrobami.

Nie zabrakło również dań nawiązujących do kuchni domowej i lokalnych tradycji. Wśród nich znalazły się pierożki drożdżowe z ciapkapustą, a także ciasto drożdżowe z serem i ze śliwką.

Dla członkiń koła była to okazja nie tylko do zaprezentowania swoich kulinarnych umiejętności, ale również do spotkania z przedstawicielami innych regionów i pokazania, że także niewielkie miejscowości mają wiele do zaoferowania.

– To ogromne wyróżnienie dla nas i zaszczyt. Jesteśmy malutkim kołem z malutkiej miejscowości, a częstowałyśmy naszymi potrawami na tak wielkim i ważnym wydarzeniu – mówią przedstawicielki KGW Kały.

Wyjazd do Spały stał się także okazją do promocji gminy Murów i województwa opolskiego. Panie z Kał podkreślają, że szczególnie cieszy je możliwość zaprezentowania szerszej publiczności lokalnych smaków, tradycji i dziedzictwa.

Dla mieszkańców Kał udział w ogólnopolskich dożynkach jest powodem do dumy. Pokazuje również, że aktywność lokalnych organizacji może skutecznie promować małe miejscowości i ich dorobek, a tradycyjna kuchnia wciąż pozostaje ważną częścią regionalnej tożsamości.

KGW Kały po raz kolejny udowodniło, że wielka promocja regionu może zaczynać się w małej miejscowości – przy wspólnym stole, z tradycyjnymi recepturami i zaangażowaniem mieszkańców.

Dawid Laskowski, fot. (KGW Kały)

ŁUBNIANY

Kwiaty Opolszczyzny na ścianie Łubniańskiego Ośrodka Kultury

Kolorowe kwiaty, regionalna tradycja i współczesna sztuka spotkały się na jednej ze ścian w Łubnianach. Na tamtejszym domu kultury odsłonięto nowy mural inspirowany opolskim wzorem kwiatowym. To nie tylko efektowna ozdoba, ale także opowieść o dziedzictwie Opolszczyzny, która dziś wychodzi z muzealnych gablot i trafia wprost do codziennej przestrzeni mieszkańców.



Dzieło prezentuje się niezwykle efektownie, przyciągając uwagę kolorystyką i charakterystycznymi motywami opolskiego wzoru kwiatowego.

Za jego wykonanie odpowiadają Iwona Kubarska i Adrian Lipowski. Projekt przygotowano na podstawie wzoru mieszkanki gminy Łubniany Zuzanny Karwat. Realizacja powstała dzięki współpracy Koła Gospodyń Wiejskich „Dziouchy z klasą" z Masowa oraz Łubniańskiego Ośrodka Kultury.

- Cieszę się, że ten projekt udało się wspólnie zrealizować i że tradycyjny opolski wzór zyskał nowe miejsce w przestrzeni Łubnian - podkreślał Paweł Wąsiak wójt gminy Łubniany.

Opolski wzór kwiatowy to znacznie więcej niż dekoracyjny motyw. Jest częścią niematerialnego dziedzictwa kulturowego Opolszczyzny. Przez lata zmieniał się jego wygląd, techniki wykonania i materiały, jednak charakterystyczna forma pozostała rozpoznawalnym symbolem regionalnej tradycji.

W 2019 roku opolski wzór kwiatowy został wpisany na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Dziś jego kolejna odsłona pojawiła się w Łubnianach. Tym razem nie na tradycyjnym przedmiocie czy stroju, ale na dużej ścianie lokalnej instytucji kultury.

Mural od razu rzuca się w oczy. Jest kolorowy, pełen energii i mocno związany z miejscem, w którym powstał. Nie sposób przejść obok niego obojętnie. Nie było jednak klasycznego przecięcia wstęgi ani uroczystego odsłonięcia spod materiału. Mural nie potrzebował takiej oprawy. Sam stał się głównym bohaterem wydarzenia.

Łubniański mural pokazuje, że o lokalnym dziedzictwie można mówić nowoczesnym językiem. Dawne wzory mogą inspirować współczesnych twórców, a tradycyjne motywy mogą z powodzeniem funkcjonować w przestrzeni publicznej. To także przykład tego, jak lokalne inicjatywy mogą łączyć pokolenia i środowiska. Współpraca „Dziouch z klasą" z Łubniańskim Ośrodkiem Kultury zaowocowała dziełem, które nie tylko zdobi budynek, ale przypomina o tym, skąd wyrasta regionalna kultura.

Dawid Laskowski, fot. (UMWO)

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin
ROGÓW OPOLSKI
- Komprachcice ul. Niemodlińska 1
- Prószków ul. Zawadzkiego 34
- Tarnów Opolski ul. Św. Marcina
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym
Smacznego Dnia!
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Ziemi Opolskiej

eprasa.pl a522a3e2d2

Coolturalni Tarnowianie – ludzie tarnowskiej kultury cz. 2

Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Tarnów Opolski

Kapliczka, która połączyła ludzi

W Przyworach, w pobliżu rozstaju dróg, znajduje się niewielka kapliczka z figurą Świętej Rity - patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Od kilku lat jest ona nieodłącznym elementem tej części miejscowości. O obecności odwiedzających przypominają kwiaty, zapalone świece, różańce oraz kartki z zapisanymi intencjami i podziękowaniami, które można znaleźć przy kapliczce.



Aneta Feniks-Poznańska nie spodziewała się, że kapliczka będzie cieszyła się tak dużym zainteresowaniem.

Początek niezwykłej historii

Kapliczka powstała w lipcu 2019 roku z inicjatywy Anety Feniks-Poznańskiej. Była wyrazem wdzięczności za spełnienie wieloletniego pragnienia macierzyństwa. Po wielu latach starań o dziecko i kolejnych trudnych doświadczeniach pani Aneta postanowiła powierzyć swoje pragnienie świętej Ricie, patronce spraw, które wydają się trudne, a czasem wręcz niemożliwe.

Ciąża od początku wiązała się z obawami i przeciwnościami, jednak ostatecznie zakończyła się szczęśliwie. Córka mieszkanki Przywór, Pola Rita, urodziła się zdrowa. Wtedy przyszedł czas na spełnienie obietnicy złożonej świętej Ricie. W podziękowaniu za otrzymaną łaskę powstała kapliczka, która z czasem stała się ważnym miejscem nie tylko dla jej fundatorki, ale również dla mieszkańców i osób przyjeżdżających z innych miejscowości.

Figura świętej Rity wraz z kaplicą została uroczyście poświęcona przez ks. Józefa Kaczmarczyka. Rok później w kapliczce umieszczono również relikwie pochodzące z habitu świętej Rity. Znajdują się one również w kościele w Przyworach.

Informacja o powstaniu tego miejsca szybko zaczęła docierać do kolejnych osób. Przy kapliczce pojawiały się różańce, pamiątki, rzeźby, kwiaty i znicze. Wraz z nimi zaczęły napływać historie o otrzymanych łaskach. Zainteresowanie kapliczką rosło, a miejsce stopniowo zaczęło przyciągać coraz więcej odwiedzających.

Wraz z rosnącym zainteresowaniem rozwinął się kult świętej Rity w Przyworach. Ksiądz Tomasz Jałowy zaproponował, aby każdego 22. dnia miesiąca odprawiana była msza święta ku czci patronki spraw trudnych i beznadziejnych.

Zimą nabożeństwa odbywają się w kościele, zaś w cieplejszych miesiącach wierni spotykają się przy kapliczce. Przynoszą ze sobą własne intencje, prośby i podziękowania, powierzając je świętej Ricie. Podczas mszy świętej błogosławione są róże, które stały się symbolem patronki. Po nabożeństwie wierni mogą zabrać pobłogosławioną różę do swoich domów.

Szczególny charakter ma 22 maja, kiedy przypada wspomnienie świętej Rity. Jeśli pozwalają na to warunki pogodowe, msza święta odbywa się na świeżym powietrzu, bezpośrednio przy kapliczce.

Miejsce nie tylko modlitwy

Z czasem kapliczka zaczęła pełnić także inną funkcję. W jej pobliżu pojawił się pomnik dedykowany osobom zmagającym się z depresją. Ma przypominać, że w chwilach kryzysu nikt nie powinien pozostawać sam.

Przy kapliczce stoi także niewielka szkatułka z numerami telefonów do osób i instytucji oferujących pomoc psychologiczną oraz psychiatryczną. Jej pochodzenie pozostaje zagadką – do dziś nie wiadomo, kto ją przygotował i przyniósł w to miejsce. Pozostawione w niej informacje mogą jednak okazać się ważne dla kogoś, kto właśnie potrzebuje pomocy.

O tym, jak dużym zainteresowaniem cieszy się dziś to miejsce, opowiada Aneta Feniks-Poznańska.

- Sama jestem zaskoczona tym, jak dużą popularnością cieszy się to miejsce - opowiada Aneta Feniks-Poznańska. - Do Przywór przyjeżdżają ludzie nie tylko z różnych części Polski, ale również z zagranicy. Co ważne, kapliczka stała się miejscem otwartym dla każdego, niezależnie od wyznania czy światopoglądu. Są też tacy, którzy potrzebują po prostu na moment zatrzymać się w codziennym biegu. Można tutaj odłożyć na chwilę codzienne troski i złapać oddech.

Od modlitwy do wspólnych spotkań

Z czasem wokół kapliczki zaczęły pojawiać się także inicjatywy, które nie są związane wyłącznie z religią. Organizowane są tutaj wydarzenia dla mieszkańców, spotkania i akcje charytatywne. Niewielka przestrzeń przy kapliczce stała się miejscem, w którym można nie tylko uczestniczyć w nabożeństwie, ale również spędzić czas z innymi.

- W najbliższy weekend odbędzie się koncert Gminnej Orkiestry Dętej z Prószkowa - opowiada mieszkanka Przywór. - Organizujemy przy kapliczce wielkanocnego zajączka dla dzieci. Przed Bożym Narodzeniem można natomiast podziwiać tutaj szopkę. Z tego miejsca wspólnie obserwowaliśmy również zaćmienie Słońca. Ludzie spotykają się przy ognisku, piją kawę i grają na gitarze. Zdarzało się także, że organizowaliśmy zbiórki, loterie czy sprzedaż ciast, z których dochód przeznaczany był na pomoc chorym dzieciom.

Dziś trudno mówić o kapliczce wyłącznie w kontekście nabożeństw. Przez kilka lat wokół niej wyrosła inicjatywa, która zaczęła skupiać mieszkańców także przy okazji wydarzeń, spotkań i działań charytatywnych. Historia tego miejsca pokazuje, jak z osobistego doświadczenia jednej osoby może powstać przestrzeń ważna dla znacznie większej grupy ludzi.

(mł),
Fot. archiwum prywatne Aneta Feniks-Poznańska.







eprasa.pl a522a3e2d2